Nr 92. Kraków, Czwartek 22 Kwietnia 1886. Rocznik XXXIX.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
...ielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
...tą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
..., do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ...ych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr

...enumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy ...ieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit. za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes-M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

Przegląd Polityczny.

Kraków 21 kwietnia.

Echa kampanii wyborczej w Krakowie rozlegają się jeszcze w ostatnich dniach po niektórych dziennikach lwowskich i wiedeńskich, przyczem stwierdza się znów bliskie powinowactwo duchowe tromtadracyi z *N. Freie Presse* i *Wien. Allg. Ztg.* Co do sposobu ocenienia wyborów krakowskich znajdują się te organa w tak budującej harmonii, jak gdyby korespondencye z Krakowa do Wiednia i do Lwowa z jednej wychodziły kuźni. Te same w nich kłamstwa i oszczerstwa, to samo zjadliwe miotanie się na kierunek polityczny, który zarówno jest solą w oku zewnętrznym i wewnętrznym nieprzyjaciołom kraju; te same sympatye dla pokonanego kandydata, którego ukazanie się w Radzie państwa dla jednych i dla drugich równie było pożądanem. *Grand prix* na polu tych elukubracyj należy się jednak tym razem *Dziennikowi polskiemu.* Pismo to powinno o tem pamiętać, że jeśli chce pozować na organ poważny i nie w imieniu samej tylko redakcyi przemawiający, ma obowiązek wystrzegać się co najmniej ozdabiania szpalt swoich takiemi rzeczami, które od upadku *Sztandaru* i *Strażnicy* nawet na bruku lwowskim stały się rzadkością.

W ministerstwie spraw zagranicznych rozpoczęły się narady w sprawie odnowienia austro-rumuńskiej konwencyi handlowej. Biorą w nich udział: ze strony ministerstwa spraw zagranicznych szef sekcyi Szögyenyi i radca sekcyi baron Glanc; ze strony austryackiego ministerstwa handlu: szef sekcyi baron Kalchberg i sekretarz ministeryalny Dr Stibral; ze strony węgierskiego ministerstwa handlu: sekretarz stanu Matlekovic, i radzca sekcyi Michalovic; wreszcie w imieniu rządu rumuńskiego, minister spraw zagranicznych Pherekide i minister Ghika. Pierwsze narady miały czysto informacyjny charakter.

Dnia 17 b. m. zebrała się w Wiedniu na pierwsze posiedzenie komisya ministeryalna, złożona celem reorganizacyi, ewentualnie prawnego uregulowania całej instytucyi pocztowych kass oszczędności. Przewodniczył szef sekcyi baron Dewez. Posiedzenie to miało czysto informacyjny charakter. Kierownik urzędu pocztowych kass oszczędności, radca dworu Borucky przedłożył komisyi obfity materyał o stanie i dotychczasowym rozwoju tychże kas i dał członkom komisyi sposobność do gruntownego zbadania całego urządzenia. Na drugiem posiedzeniu, które odbędzie się dziś, rozpoczną się prawdopodobnie merytoryczne obrady.

Wobec szerzenia się zawieszeń pracy przez robotników w Berlinie i kilku innych miastach prowincyi brandenburskiej, rozesłał minister spraw wewnętrznych do wszystkich władz rozporządzenie, jak się mają zachować w razie zachodzącego bezrobocia.

Zawieszenie pracy, jako wypływ poręczonej swobody koalicyi, nie sprzeciwia się prawu, a jako oręż we własnej użyty obronie jest nawet w pewnych okolicznościach moralnie dozwolonem. Dlatego też rozporządzenie ministeryalne zabrania władzom oświadczać się za jedną ze stron spornych; ale poleca im przytem jak największą czujność, aby „spory o zapłatę załatwiano li tylko na drodze pokojowej i bronią legalną.“ Do nielegalnych dróg zalicza minister powstrzymywanie innych robotników od wstąpienia w miejsce strejkujących, agitacyą na dworcach, zaczepki i napaści na pracujących przez malkontentów. Nowy jest tylko ten przepis, że minister poddaje pod jak najściślejszą kontrolę wszelkie zawieszenia pracy, powstałe wskutek socyalno-demokratycznych agitacyj. Skoro w zawieszeniu pracy (mówi) pokaże się ślad dążności socyalno-demokratycznych, niezwłocznie zastósować należy przepisy ustawy o socyalistach, odnoszące się do prasy i prawa stowarzyszeń. Gdzie istnieje mniejszy stan oblężenia, tam wolno przewódzców i sprawców bezrobocia nawet i wydalić.

Książę Bismark wyjeżdża w tych dniach do Friedrichsruhe i zabawi tam aż do rozpoczęcia kampanii parlamentarnej po świętach.

Posiedzenia sejmu i parlamentu, pisze *Magd. Ztg*, przeciągną się co najmniej do Zielonych świątek. Sejm bowiem załatwić musi ustawę kościelno-polityczną, projekt kanałowy, ordynacyę powiatową westfalską i prawo stanowienia nauczycieli elementarnych. Ostatnie, połączone ze zmianą konstytucyi, wymaga podwójnego głosowania, przedzielonego czasem trzytygodniowym. Parlament otrzyma przynajmniej dwa projekty podatkowe i musi coś postanowić w sprawie pozostałych po wojskowych wdów i sierót, co jego narady przeciągnie aż do Swiątek.

Na pierwszym planie spraw półwyspu bałkańskiego stoi teraz sprawa grecka. Działanie mocarstw pozostaje dotąd w stadyum rokowań między gabinetami w celu porozumienia się z sobą. W robieniu propozycyj wzięła inicyatywę Anglia. Propozycya jej, którą nam przyniósł wczorajszy telegram z Wiednia, na podstawie wiadomości odebranych tam z Paryża, zmierza do tego, aby wezwać Grecyę o uskutecznienie rozbrojenia w przeciągu pewnego czasu; jeżli tego nie uczyni, mają mocarstwa odwołać swych reprezentantów z Aten, a dopiero w dalszem następstwie przystąpić do blokady brzegów greckich.

Jestto już poniekąd złagodzeniem gróźb poprzednich, wspominających nietylko o ścisłej bezzwłocznej blokadzie, ale i o umocowaniu Turcyi do bezpośredniej akcyi. Wersya ta zdaje się jednak być prawdopodobniejszą od poprzednio głoszonych, bo bardziej odpowiadającą powszechnej niechęci zdecydowania się na czyn zupełnie stanowczy.

Powołanie posła rosyjskiego z Aten do Liwadyi, w jedynym, jak głoszą, celu zdania carowi sprawy z obecnego położenia w Atenach, byłoby pod względem publicznie przyznanego znaczenia swego bardziej prawdopodobnem, gdyby nie łączyła się z niem wieść, że w przejeździe przez Konstantynopol ma się także Nelidow do niego przyłączyć. Ten już chyba z szerszego zakresu kwestyi bałkańskiej ma zdać sprawę i nowe odebrać instrukcye. Że się tam jakaś zakulisowa odbędzie robota, zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Tymczasem tak korespondent petersburski *Polit. Corr.*, jak odbierający z wyższych kół rosyjskich swe natchnienia *Nord* utrzymują zgodnie, że w tej chwili pokojowe załatwienie sprawy wschodniej nie należy do niepodobieństw. Zaprzeczają one nawet temu, jakoby Rosya dążyła koniecznie do usunięcia księcia Aleksandra z Bułgaryi. Trudności dokonania tego — tak mówią pomienione źródła — byłyby zbyt wielkiemi, a niema nawet potrzeby czynienia tego wtenczas, kiedy mocarstwa na propozycye rosyjskie przystały.

Wobec przeważnego interesu, jaki obudza w tej chwili sprawa irlandzka, znikło prawie zupełnie zajęcie, jakie zwykle w Anglii poświęcają sprawie budżetowej. Nie zaszły też w budżecie żadne zmiany nadzwyczajne. Dochody wynoszą 89.581,301 funt. szt, wydatki 92.223,844 funt. szt., z czego wynika deficyt: 2,642.543 funt. szt., co w zamianie na walutę austryacką wynosi około 30 milionów złr. Deficyt taki nie sprawia w Anglii wielkich zachodów. Dług angielski jest konsolidowany i nie ulega przymusowej amortyzacyi. Założonym jednak jest dobrowolny fundusz amortyzacyjny, do którego z przeznaczonych na to dochodów, wpływa rocznie 6 do 7 milionów funtów, za które rząd wykupuje odpowiednią ilość obligacyj długu państwa (consols) i z obiegu je wyciąga. Otóż ile razy okaże się w budżecie jaki deficyt, jak tym razem 2.600 000, podczas gdy fundusz tegoroczny amortyzacyjny wynosi 6.700 000 funt. szt., bierze się z niego pokrycie deficytu i wykupuje o tyle mniej konsolów. W taki sposób pokryto i tegoroczny deficyt.

Bardziej zajmującemi, szczególnie dla tych, którzy się chcą rozpatrzyć w ogromie majątków angielskich, były niektóre szczegóły objaśniające budżet dochodów. Znaczny dochód płynie z podatku dochodowego, pobieranego w stosunku trzech pensów od każdego funta czystego dochodu. Otóż pod tym względem postęp w przyrastaniu majątku, a w części może i skutkiem ściślejszego szacowania dochodu, podają nam następujące liczby: w r. 1842 wydawał każdy *penny*, pobrany od funta czystego dochodu, kwotę 772.000 funt. szter., dziś wydaje 1.980.000 funtów szterlingów, a zaznacza to już pewne cofnięcie się od r. 1883, bo wówczas przynosił już 2.000.000 funtów szterlingów.

Dochód z opłat od napoi gorących zmniejsza się. Dawniej wynosił na głowę 16 st. 1 den., dziś tylko 14 st., co zniżyło dochody o 5 milionów funtów szterlingów.

Wydatki pomnożyły sprawy egipskie i afganistańskie.

Cały budżet uważali tak lord kanclerz skarbu, jak i cała Izba za przeciętnie zaspakajający; przyjętym też został prawie bez dyskusyi. — Podczas drobnych uwag, jakie niektórzy deputowani nad nim czynili, rozmawiała reszta Izby w zbierających się gronach o *Home-Rule.*

We Francyi przygotowują radykalni na dzień 4 maja wielką demonstracyę przeciw rządowi i wyrokowi sądu, który skazał dziennikarzy Roche i Duc Quercy na 15 miesięcy więzienia za podżeganie robotników w Décazeville. W dniu tym przypada wybór uzupełniający w miejsce Rochefort, który, jak wiadomo, zrzekł się mandatu. Radykalni, którzy w tym okręgu wyborczym w Paryżu mają stanowczą większość, postanowili jednego ze skazanych którego poprzednio wskaże los, wybrać deputowanym. Demonstracya ta nie może się oczywiście skończyć czem innem, jak unieważnieniem wyboru.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 20 kwietnia.

(S. K.) Książę Aleksander bułgarski zdobył sobie, z wyjątkiem rosyjskich, ogólne sympatye, nietylko publiczności, ale także monarchów i gabinetów. Stwarza to, nie powiem naprężone, ale zarówno dziwne, jak nieco drażliwe położenie. — Z jednej strony ci, którzy mu sprzyjają, pragnęliby mu ułatwić stanowisko nawet w duchu jego ostatnich zastrzeżeń; z drugiej nikt nie chce narazić sobie Rosyi, a tem mniej wyzywać jej i do ostateczności doprowadzać. Ten ostatni wzgląd jest dotąd przeważającym, tak dalece, iż mimo onych sympatyj ks. Aleksander czuje się odosobnionym i wystawionym na ciosy, które w cichości i skrycie Rosya mogłaby przeciw niemu gotować. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że nieurzędowe, a przynajmniej niejawne działanie Rosyi w dwóch Bułgaryach przeciw ks. Aleksandrowi jest w całej pełni rozpoczęte i że znaczne w tym celu w grę wprowadzone już zostały pieniądze; wobec tego książę nie czuje się bezpiecznym, tem więcej, że w razie niepomyślnych dla niego wypadków, tak jak dziś rzeczy stoją, nie liczy on na czyjąkolwiek pomoc. Jestto zapatrywanie, które podobno podziela także ojciec ks. bułgarskiego, ks. heski, który tu od kilku dni przebywał. Niechęć dworu rosyjskiego do zwycięzcy z pod Śliwnicy ma przeważnie osobisty charakter i, jak wiadomo, początek jej sięga młodzieńczych lat cesarza Aleksandra III.

Dziwnem jednak nieco wydawać się może, aby w polityce mocarstwa takiego, jak Rosya, które zawsze i tradycyonalnie kieruje się interesami i względem na ostateczny cel, osobiste uczucia tak wielką i stanowczą odgrywały rolę. Dlatego też— nie zapoznając dawnej owej niechęci cesarza Aleksandra do ks. Aleksandra, zwiększonej zbyt samodzielnem postępowaniem drugiego, a nawet podobno w kilku wypadkach nieco szorstkiem zachowaniem się jego — przypuszczają niektórzy, iż może ona być wygodnym płaszczykiem, pod którym ukrywają się istotne cele polityczne, które, gdyby tym płaszczykiem okryte nie były, tem drastyczniej, a więc niebezpieczniej dla powszechnego pokoju stwierdzać i objawiaćby się musiały. Tym sposobem osobista niezaprzeczona niechęć jest zarazem łagodniejszym, że tak powiem, środkiem politycznym, który, przedłużając stan chorobliwy, nie wywołuje przecież zapalnego, a w końcu doprowadzić może pod formą zadośćuczynienia uczuciom cesarza Aleksandra do rozwiązania zgodnego z interesami Rosyi.

Podług autentycznych wiadomości, nadeszłych z Aten, położenie rzeczy jest tam dość krytyczne, głównie dzięki p. Delyanisowi. Człowiek to podobno małych zdolności, ale za to słabego bardzo charakteru, żądny zatem oczywiście popularności i poświęcający wszystko dla niej; wskutek tego chwilowo stanowisko jego jest w kraju silnem; rozporządza w Izbie znaczną większością, i wszelkie dotąd rozsiewane wieści o jego ustąpieniu były mylnemi. Żeby jednak dojść do tego, wprowadził on Grecyę w nader przykre i trudne położenie, a powodował się tylko jednym względem, antagonizmem do p. Trikupisa. Wszystko, co zaszło w Atenach i cały dzisiejszy stan rzeczy jest wyłącznie następstwem walki p. Delyanisa z p. Trikupisem, a raczej obawy pierwszego, aby drugi go nie zrzucił i nie zajął jego miejsca. Uprzedzić p. Trikupisa, zrobić to, co w razie danym tamten gotówby zrobić, oto cała polityka p. Delyanisa, wskutek której Grecya zrujnowała się uzbrojeniami tak, iż nie wie sama, co począć, czy przyjąć nieuniknione bankructwo, czy rzucić się w rozpaczliwą wojnę, której najoczywiściej obawia się i do której pcha ją raczej nędza ogólna w kraju, niż zapał, a tem mniej polityczny rozum. Z takiego położenia wyniknąć zawsze może awantura. Jeżeli jednak żadne z mocarstw nie chciałoby lub nie śmiałoby użyć jej do swoich celów, to nie zdołałaby podobna awantura wywołać ponownie groźnych na Wschodzie zawikłań i skończyłaby się tylko smutno dla Grecyi.

W Serbii rząd obecny czuje się silnym i pewnym jest pomyślnego dla siebie skutku wyborów. Popularność króla nie zmniejsza się, lecz zwiększa się z każdym dniem, pomimo niepowodzeń ostatniej wojny. Król Milan dopiero w sierpniu wyjedzie za granicę i zabawi dłuższy czas we Wiedniu.

Wczorajsze przemówienie ministra skarbu Dunajewskiego w Izbie panów, podczas ogólnych rozpraw budżetowych, w odpowiedzi na wywody hr. Rewertery, nadzwyczaj korzystne sprawiło wrażenie i zaliczonem zostało do najszczęśliwszych i najgłębiej sięgających oratorskich wystąpień ministra finansów. Mowa ta, świadcząca o doskonałej i wszechstronnej znajomości nietylko ogólnego położenia, ale także bardzo specyalnych kwestyj, tem większe sprawiła wrażenie, że widocznie przygotowaną nie była, a wrażenie to było wyjątkowo silne; tak dobrze w Izbie, jak za Izbą nie szczędzono ministrowi pochwał i powinszowań. Zwrócono także uwagę na odpowiedź stanowczą i jasną, jaką dał p. Dunajewski na zapytanie bar. Fluck co do dodatkowych sum na wspólne potrzeby 1885 r., a to dlatego głównie, że odpowiedź ta zwycięsko a pomyślnie zbiła mylne w tej mierze twierdzenia i cyfry przytoczone w Izbie poselskiej przez p. Herbsta. Zapewne powtórzycie w *Czasie* oba przemówienia ministra, rzucające światło na stan finansów państwa.

Bardzo boleśnie dotknięci zostali tutejsi przyjaciele Gabriela Charmes wiadomością o przedwczesnym zgonie w Mentonie tego pełnego talentu publicysty i nadzwyczaj miłego i zacnego człowieka. Przechowywał on dobre tradycye piśmiennictwa francuskiego i nieraz tak w *Journal des Débats* jak w *Revue des deux Mondes* świetnie je przedstawiał. Miał także stosunki z polskiem społeczeństwem.

Wiedeń wypróżnia się nieco na święta. Ożywi się znowu z rozpoczęciem posiedzeń Rady państwa dnia 5go maja, oraz wielkich wyścigów d. 18go maja.

Pożar w Stryju.

Lwów 19 kwietnia.

(X) Dzisiaj są już nam znane wszystkie szczegóły katastrofy, której uległ Stryj. Jak wspomniałem w poprzednim liście, mnóstwo osób na wiadomość o pożarze Stryja wyjechało ze Lwowa, ażeby osobiście przekonać się o ogromie klęski. Z Stryjem bowiem łączą Lwów serdeczne stosunki; jest on miejscem letniego pobytu wielu lwowian. Od tych, którzy powrócili dzisiaj z pogorzeliska, tudzież od samych pogorzelców, których dla braku pomieszczenia w mieście dziś już prawie nieistniejącem musiano sprowadzić do Lwowa, a których liczba wynosi już dzisiaj kilkaset osób, dowiedzieliśmy się przerażających szczegółów. Podczas szalonego wichru, który od dłuższego czasu panuje w całym prawie kraju, wybuchł pożar w sobotę o godzinie 2 z południa, w kuźni znajdującej się w samem śródmieściu i w jednej chwili ogarnął kilkanaście budynków; ztąd z błyskawiczną szybkością zakreślał coraz szersze koła i w przeciągu kilku godzin miasto, wzrastające z każdym rokiem, było już tylko olbrzymią kupą gruzów i zgliszcz. Spłonęło do szczętu około 650 budynków, a więc zgorzało miasto w trzech czwartych częściach. O ratunku siłami miejscowemi nie mogło być mowy; przybyły więc straże ogniowe z Stanisławowa, Kałusza, Bolechowa, Drohobycza i Lwowa, ale czynność ich polegała już niestety tylko na gaszeniu tlejących jeszcze zgliszcz. Dopiero wczoraj w południe uważać można było pożar za zlokalizowany, najprawdopodobniej dlatego, iż zabrakło materyału palnego... Opis nędzy, jaka zapanowała w tej miejscowości, jeszcze przed dwoma dniami wcale zamożnej, jest niemożliwy. Obraz ten zdołają sobie utworzyć ci, którzy byli świadkami podobnych klęsk w Krakowie, Stanisławowie, albo w Brodach. Kilka tysięcy rodzin zostało pozbawionych całego swego mienia, uszli z pożogi strasznej zaledwie z życiem. Dzisiaj mieści Lwów w swoich murach kilkaset osób, których jedynem mieniem odzież, jaką mieli na sobie w chwili wybuchu pożaru. A ileż to takich nieszczęśliwych, pozbawionych dachu, okrycia, niemających zgoła żadnych zasobów kryje się po gruzach spalonego miasta! Znowu więc musi pospieszyć z ratunkiem ofiarność publiczna. W pierwszej chwili, jak w każdem nieszczęściu, tak też i obecnie pospieszył z pomocą najdobrotliwszy Monarcha, udzielając z swojej prywatnej szkatuły 5000 złr. Dzisiaj zrana wyjechał p. Namiestnik do Stryja, ażeby osobiście rozporządzić tą wspaniałomyślną ofiarą. Dalej wyasygnowało Namiestnictwo 500 złr.; Wydział krajowy, jak już doniósłem, 1000 złr.; galicyjska Kasa oszczędności 500 złr. Na wezwanie Prezydyum Namiestnictwa zarządziły starostwa w Drohobyczu, Stanisławowie, Dolinie, Kałuszu i Samborze dostawy żywności dla pogorzelców. Każdym pociągiem odchodzącym ze Lwowa do Stryja idą znaczne transporta żywności. W sąsiednich miastach zawiązały się komitety w celu niesienia pomocy. Lwów, dzięki energicznym staraniom Prezydenta, czyni, co może, ażeby ulżyć strasznej nędzy; zawiązały się tu już osobne komitety; jutro w teatrze danem będzie przedstawienie, a pojutrze koncert instrumentalny dwóch połączonych kapeli wojskowych. Ale czy

Przekopanie Panamy.

Dnia 23 marca bieżącego roku, wspaniały parowiec kompanii tranzatlantyckiej, „Washington,“ zawijał do portu Saint Nazaire, odwożąc do ojczyzny tego, któremu ogólnie przyznano zaszczytne miano wielkiego Francuza — *le grand Français.* Tłumy witały z uniesieniem i okrzykami pełnemi zapału wracającego z Panamy Ferdynanda de Lesseps, ulice miasta ubarwiły się jaskrawemi chorągwiami, wieczorem bankiet wspólny zgromadził wielbicieli krzepkiego starca, który nie przestaje energią i czynnością zdumiewać młodszych od siebie. Toastom nie było końca, a rzetelnego entuzyazmu nic ostudzić nie potrafiło, zwłaszcza gdy Lesseps zaręczył, iż z końcem 1889 roku roboty ukończonemi zostaną.

Dowodem to raz więcej, iż żeby porwać masy, przedewszystkiem potrzeba człowieka. Tu niewątpliwie wdzięk osobisty Lessepsa wywiera pewną fascynacyą na jego ziomków, czego najlepszym dowodem, iż naród tak w sprawach pieniężnych wyrachowany, tak ostrożny w umieszczaniu swych oszczędności, tak dbały o zawarowanie sobie pewnych procentów, nie wahał się na ślepo, na wiarę imienia swego ulubieńca cisnąć w otchłań robót w Panama przedsiębranych, krocie w pocie czoła zebrane. Najubożsi bowiem ludzie dali się skusić złotym i szumnym obietnicom inicyatorów sprawy, czego dowodem nadzwyczajne rozproszenie akcyj, znajdujących się przeważnie po jednej lub dwie w ręku małomiejskich pojedynczych rodzin. Peryodyczne wydawnictwo, zatytułowane: *Bulletin du canal Interocéanique*, nie przestaje najpiękniejsze snuć wnioski i nadzieje, mianowicie ilekroć się okaże potrzeba nowej emissyi nowych też akcyj. A tymczasem głos poważny czasopisma: *Économiste français* złowrogie powtarza ostrzeżenie, iż w przyszłych dziejach i kolejach między-oceanowego kanału przyjdzie nam ujrzeć wkrótce najstraszniejszą finansową klęskę.

Wyszła świeżo w Londynie bardzo ciekawa książka p. t.: *The Panama Canal: its History, its Political aspects aud Financial difficulties.* — Autor, niejaki p. Rodrigues, należał do komisyi amerykańskiej, która na miejscu przed kilkoma laty badała początki przedsiębiorstwa; możnaby go podejrzywać o stronność zazdrosną Yankesów, niemile patrzących na roboty przez Francuza kierowane, gdyby nie rozumował i nie wyciągał swych wniosków na podstawie ścisłych cyfr i obliczeń. Zkądinąd w dwutygodniku francuskim *le Correspondant*, znajdujemy niemniej pessymistyczny rzut oka na przyszłość olbrzymiego przedsiębiorstwa, niemającego w gruncie żadnego dla Europy interesu, grożącego jej owszem ostateczną zagładą rolnej industryi i produkcyi, ułatwieniem i otworzeniem nowej drogi handlowej, która tylko Ameryce wyjdzie na korzyść. I to dzieło samobójcze, podjęte przez Francuza, dokonanem ma być za pieniądze europejskie, kosztem życia wielu Europejczyków, ruiną części świata przodującej dotąd w cywilizacyjnych prądach i dziełach.

Poprawienie dzieła Stwórcy połączeniem obu mórz i przekopaniem stosunkowo wąziutkiego pasma ziemi, nawiązującego z sobą obie Ameryki, nie nowym jest pomysłem. Domniemać się można, jakiego zawodu doznał już Kolumb, gdy znalazł tu naturalną granicę dla swej śmiałej żeglugi. Już Cortez po zdobyciu państwa Montezumy marzył o otworzeniu morskiej drogi, którąby mu pozwoliła nowe swe podboje opłynąć. Senna myśl wieków dopiero jednak po r. 1840, a więc po odkryciu kalifornijskich pokładów złota, jęła przybierać kształt wyraźniejszy. Trzynaście różnych projektów wyłoniło się naraz, lecz tylko dwa z nich o przekopie Panamy myślały, pięć zaś wskazywało raczej Nikaraguę na miejsce dla przyszłego kanału odpowiednie.

Ożywiła się kwestya, znalazły i komisye i nawet naukowo inżynierskie wyprawy. Zbudowanie kolei żelaznej z Colon-Aspinwall do Panama nowe życie wlało w dość mętne dotąd zamiary. Pułkownik Totten dokonał owego wiekopomnego dzieła, w przeciągu lat pięciu, za wydatkiem 40 milionów franków, budując pierwszą drogę, która oba połączyła Oceany. Niełatwe było to zadanie, trudności na pozór niezwyciężone na każdym podnosiły się kroku. Na przestrzeni 75 kilometrów, większą część kolei zbudować przyszło wśród bagien, pełnych zgniłych wyziewów; dalej rzeka Chagres wymagała dwustometrowego mostu; góra zwana La Culebra, nie dozwalając wykowania tunelu przy ustawicznych w tym kraju trzęsieniach ziemi, amerykańskim sposobem przebytą została, podniesieniem stopniowem drogi aż na 80 metrów nad powierzchnię morza, aby następnie dość szybką pochyłością z drugiej strony ku Panamie się stoczyć. Niezdrowy klimat, rzadkość robotnika, niemal więcej jeszcze od samejże przyrody utrudniały dzieło. Kraj to nieludny, na przestrzeni dziesięciu milionów hektarów zaledwie 150,000 znajduje się mieszkańców, wliczając już w to kolonię dziś budową kanału sprowadzoną.

Kolej żelazną głównie Chińczycy budowali, ginąc tysiącami, pod wpływem zgniłych wyziewów, na żółtą febrę, lub na rozwijającą się w tym klimacie zabójczą tęsknotę. Znajdowano co rano całe grona powieszonych samobójców. Jedna ze stacyj otrzymała nawet miano złowrogie: *Mata Chino* (śmierć Chińczykom), a pospolite mniemanie zapewnia, iż pod każdą drewnianą podkładką drogi przynajmniej jeden trup ludzki spoczywa.

Dzieło pułkownika Tottena ułatwiało idące po za niem przedsiębiorstwo, to też kompania francuska umyśliła trzymać się ściśle jego linii. Ale dopiero nazwisko Lessepsa zaklęło do życia poprzednie projekta. Na jego skinienie, faktem w dziejach świata niebywałym a zdumiewającym, w przeciągu czterech lat ochotnie złożono 22,500,000 funtów szterlingów, czyli 600 milionów franków, bez najmniejszego niedowierzania i powątpiewania! Autor angielski podziwia jednakowo i ową gotowość, i błogie zaufanie, z jakiem właściciele akcyj nie pytają się nawet o losy swoich kapitałów, o sposób, w jaki je użyto. A tymczasem mniejszość pessymistów, wobec olbrzymiej większości optymistów, coraz głośniej twierdzić się odważa, iż ani prawa fizyczne, ani też finansowe, nie pozwalają rokować powodzenia przedsiębiorstwu „Wielkiego Francuza“.

Trzy bowiem pytania nasuwają się na wstępie, a mianowicie: czy przyrodzone warunki dozwolą na zbudowanie kanału wedle projektów Lessepsa? czy znajdzie się kapitał dostateczny na dokonanie tak olbrzymiego dzieła? czy nakład procentami wróci się kiedyś i pozwoli kanałowi utrzymać się nadal z własnych dochodów?

„Blaga“ francuska na wszystko dała samochwalcze zapewnienie. Czy oparte na ścisłych obliczeniach? temu p. Rodrigues stanowczo zaprzecza, wskazując na sprzeczności zachodzące w kosztorysie Lessepsa. Zrazu ilość ziemi, która miała być wydobytą, rachowano na 46,150,000 kubicznych metrów, co wymagało nakładu 1,043,000,000 fr. Tymczasem już po dwa razy zmieniono pierwotne cyfry, przyznając dzisiaj, że co najmniej wypadnie usunąć 125,000,000 metrów kubicznych ziemi, co oczywiście w nieskończoność powiększy wymagany zrazu kapitał nakładowy. Pan Lesseps mówi o przewyżce zaledwie 700 milionów franków, ale znawcy godzić się żadną miarą na tak różowe cyfry nie mogą, zważywszy mianowicie na przeszkody miejscowe i zapory, które samaż przyroda stawia targającemu się na jej odwieczne kształty śmiałkowi. Z tych dwie zwłaszcza wydać się mogą niezwyciężonemi: rzeka Chagres i góra La Culebra. Tę ostatnią wypada przeciąć kanałem, skoro tunele przy trzęsieniach ziemi nie dają rękojmi stałości. Z początku wprawdzie myślano o wykuciu podziemnej drogi, długiej na siedm kilometrów, wysokiej na czterdzieści metrów, którąby najwyższe statki dogodnie płynąć mogły. Zaniechano jednak prędko ów pomysł, w tych strefach niepraktyczny, i postanowiono raczej górę przeciąć na dwoje; ale tutaj znów optymizm naczelnego przedsiębiorcy w różowych barwach odmalował względnie łatwy sposób wysadzenia w powietrze porfirowej skały, choćby na głębokość 360 stóp, jak to wymagał poziom kanału i wysokość naturalnej onego zapory. I cóż się pokazało? oto, że Lesseps mniemał, iż cała Culebra jednę stanowi zwartą skałę, że przeto ściany kanału prostopadle wykuć przyjdzie. Tymczasem zaledwie czwarta część góry twardą jest opoką, reszta zaś miękką, osuwającą się gliną. Zważywszy na konieczność stopniowej pochyłości ścian, z niestałego materyału złożonych, domyśleć się można, na jaką szerokość wypadnie górę rozciąć i jaką owemu przecięciu nadać rozwartość! Kubiczna ilość ziemi, która ztamtąd usuniętą być musi, daje cyfry nadto olbrzymie, aby się tu wypisać dały. Co więcej: kto zna ulewy zwrotnikowe, łacno odgadnie, iż płynąca ze stoków wysokości 360 stóp woda deszczowa każdą pochyłość zmyje, każdą robotę zniszczyć gotowa. Nie myli się więc p. Rodrigues, uważając zamierzony przekop Culebry za wyskok bujnej fantazyi, niedający się żadną miarą w rzeczywistości przeprowadzić.

Z.

(*Dokończenie nastąpi*).

wszystkie te wysiłki, starania, czy najhojniejsze nawet datki zdołają powetować olbrzymią stratę, która wynosi kilka milionów? Katastrofa ta nie jest bez bardzo przykrych następstw dla samego Lwowa. Jak już powiedzieliśmy, bardzo wiele rodzin tutejszych łączą najserdeczniejsze stosunki z Stryjem; wielu mieszkańców Lwowa posiadało w Stryju własne letnie mieszkania, a w końcu znaczniejsze firmy handlowe w Stryju miały bardzo ożywione stosunki handlowe z tutejszemi firmami. Przy pożodze nie uratowano mienia ani jednego kupca stryjskiego, wskutek czego firmy tutejsze będą dotknięte znacznemi stratami. Na domiar nieszczęścia, po kilku dniach iście czerwcowych, nastąpiło dzisiaj znaczne obniżenie temperatury przy silnym wietrze północnym; można sobie wyobrazić położenie pogorzelców pozbawionych wszelkiej odzieży.

Z publicznych budynków zgorzały: Kościół parafialny, starostwo, sąd, urząd podatkowy, Magistrat, Wydział powiatowy, bóżnica, szkoły ludowe, gimnazyum, Bank dla handlu i przemysłu, browar Hervyego z 10.000 korcami jęczmienia, kasyno miejskie; w kasie Wydziału powiatowego, która również spłonęła, miało się znajdować około 26.000 złr. Z aktów władz rządowych i autonomicznych prawie nic nie uratowano. Swiadkowie tej pożogi opowiadają, że palące się akta roznosił wicher na odległość kilku kilometrów. Znaczna liczba osób miała utracić życie w płomieniach, ale na razie w zamięszaniu trudno sprawdzić tę liczbę.

Lwów 20 kwietnia.

(×) Prawie wszystkie pisma tutejsze wysłały wczoraj do Stryja swoich sprawozdawców, ażeby wiernie oddali obraz okropnej nędzy i strasznego spustoszenia wyrządzonego przez pożar. Dzisiaj mamy przed sobą szczegółowe relacye, a streszczają się one w kilku przerażających słowach: „Stryj jako miasto, znikł z powierzchni ziemi!“ Słowa te są tak wymowne, że każde dalsze słowo, każde bliższe określenie tego strasznego wypadku jest zupełnie zbyteczne. Spaliło się wszystko! więc zbytecznem staje się szczegółowe wyliczanie przedmiotów, które stały się pastwą płomieni. Niezgodne są tylko relacye co do liczby osób, które w tej pożodze miały ponieść śmierć. Gdy jedni utrzymują, że zginęło około 100 osób, redukują inni tę cyfrę do 60, znowu inni do 40, a są także relacye, według których zginęło tylko kilka lub kilkanaście osób. Ta sprzeczność jest łatwą do wytłumaczenia; w pierwszej chwili przerażenia, ogólnego popłochu, rozpaczy bez granic, niemożności odszukania się wzajemnego, niewiadomo, kogo brakuje; a zresztą kilka tysięcy osób, nie mając przytułku w mieście rodzinnem, opuściło je, rozprószyło się po sąsiednich wsiach, miasteczkach i miastach; komunikacya z tymi pogorzelcami jest już co najmniej trudną, bo niewiadomo, dokąd się schronili, i niepodobna dowiedzieć się, czy nie utracili kogo.... Ale w trupiarni, po rowach wzdłuż ulic, spoczywają spalone zwłoki ludzkie, a straże pożarne, pracujące jeszcze ciągle z nadludzkim wysiłkiem, wydobywają co chwila nowe zwłoki z pod gruzów i zgliszcz.

Dziś godzą się już wszyscy na to, że ratunek był niemożliwy z powodu silnego wiatru, niemal orkanu.

O sile jego świadczy stwierdzona okoliczność, że nadpalone akta sądowe stryjskiego sądu znaleziono w polu aż w okolicach Sambora i poza Samborem, o milę w Nadybach, a naoczni świadkowie twierdzą, iż w Drohobyczu znaleziono również nadpalone papiery i dokumenta pochodzące od Stryjskich władz.

Wśród tej pożogi ocalały tylko domy: Dr Fruchtmana, burmistrza i posła na Sejm krajowy; Siegla, Krofta, Gelerntera, Muzyki, wiceburmistrza Stojałowskiego i Przybyłowskiego; ocalał także sklep Faliszewskiego, a natomiast stracili całe swoje znaczne mienie pp. Kosterkiewicz i Lechicki.

A teraz spada ciężkie zadanie na ogół społeczeństwa, na kraj cały, ratowania nieszczęśliwych. Wspomniałem, że już kilka tysięcy pogorzelców wyjechało z Stryja w różne strony, ale pomiędzy zgliszczami, po ulicach, w miłej „Olszynce“ snują się jeszcze setki, może tysiące nieszczęśliwych, zgłodniałych, pozbawionych dachu, całego mienia, a nawet okrycia. A od wczoraj właśnie mamy ponowne wydanie zimy; śnieg obfity, w nocy temperatura niżej zera, w dzień zaledwie +3° Reaum. i silny wiatr północny. Miejscowy komitet ratunkowy pod przewodnictwem starosty Manasterskiego, który został tylko w ubraniu, które miał na sobie w chwili wybuchu pożaru, rozwija niezmordowaną działalność; okoliczne wsie i miasteczka spieszą z pomocą. Lwów krząta się gorączkowo, ażeby bodaj w części nieść ulgę w cierpieniu, ale czy to wszystko wystarczy? Tu już nie powolnie wpływające składki, ale tysiące, setki tysięcy są potrzebne. Niestety, brak ich! Tymczasem urządzamy dziś we Lwowie przedstawienie teatralne; prezydent miasta Lwowa wydał gorącą odezwę do mieszkańców z prośbą o niesienie szybkiej pomocy; Koło literacko-artystyczne postanowiło wydać d. 1 maja r. b. w 10.000 egzemplarzach pismo illustrowane, p. n. „Lwów-Stryjowi.“ Kolej państwowa przewozi bezpłatnie pogorzelców do Stanisławowa, Chyrowa i Lwowa. P. Namiestnik powrócił wczoraj popołudniu z Stryja, gdzie był naocznym świadkiem strasznej klęski.

Rada państwa.

(12 te posiedzenie Izby Panów).

Przedłożenie o pospolitem ruszeniu odesłano do komisyi z 15 członków złożonej. Następnie rozpoczęła się jeneralna dyskusya nad preliminarzem budżetu na rok 1886, w której hr. Leo Thun wyraził ubolewanie, że dyskusya toczy się w Wielkim tygodniu, gdy większa część dostojników kościelnych w obradach tych nie może wziąć udziału.

Hr. Revertera dziękując p. Ministrowi skarbu, iż niedobór pokryty będzie z jak największem oszczędzaniem ludności, podnosi, iż konieczną jest jednak rzeczą zastanowić się nad stosunkiem długu państwowego do mienia państwowego. Mowca życzy sobie reformy podatkowej na podstawie równego rozdzielenia podatków.

Ks. Khevenhüller wykazywał, że nie podatki państwowe ludność uciskają, ale głównie podatki gminne, krajowe i inne dodatki.

Minister skarbu Dr Dunajewski wskazał na to, iż budżet był przedmiotem gruntownych i wyczerpujących rozpraw komisyi. Budżet wyłożonym jest już od 14 października r. z., nie może być tedy wcale mowy o pośpiesznem jego traktowaniu. P. minister podniósł dalej, iż nie ma nigdzie preliminarza państwowego, który byłby zabezpieczony przed przypadkami i wypadkami. Rząd jednakże uważa za swój obowiązek gospodarować ile możności jak najlepiej. Mamy tę pewność, iż wszystkie decydujące mocarstwa europejskie pragną utrzymać pokój, po za tem zaś nikt nie może dać jakiejbądź pewniejszej rękojmi.

Przy czynieniu zadość życzeniom publicznym i potrzebom muszą być uwzględniane właściwości każdego państwa, oraz środki, jakiemi to państwo rozporządza. Kursa renty podlegają bardzo często fluktuacyom, z czego jednakże nie wynika najmniejsza wątpliwość co do wypłacalności państwa. Niema nikogo, ktoby powątpiewał o naszej najzupełniejszej wypłacalności. O ile możności należy unikać korzystania z kredytu państwowego, i potrzeba go ograniczyć na najniezbędniejsze wypadki. Pan minister przyznaje potrzebę reformy podatków, a wskazując na dotychczasowe trudności, zapowiada, iż po uchwaleniu ustawy ugodowej i skoro tylko stosunki ekonomiczne niecoc się poprawią, przedłoży reformy podatkowe. Pan minister spodziewa się, iż będzie rzeczą możliwą zaprowadzić pewne ułatwienia co do soli bydlęcej, nie należy jednak myśleć o zniesieniu monopolu soli. Dalej stwierdził pan minister, iż niema bynajmniej właściwego niedoboru administracyjnego, i jeżeli nie zajdą nadzwyczajne wypadki, będziemy mieli prawo spoglądać z pewnem zaufaniem w przyszłość. (*Oklaski*).

W toku dyskusyi szczegółowej oświadczył p. minister skarbu, iż skutkiem restytucyi i ubytku w dochodach z ceł, wspólny budżet za rok 1885 przewyższył preliminarz okrągło o 9,935,000 złr., suma ta jednak znalazła zupełną kompensatę w 12 milionach dopłat dodatkowych, uskutecznionych przez fabrykantów cukru. Bilans gorszym jest tylko skutkiem ubytku w dochodach z ceł, wynoszącego dwa miliony złr., ubytek ten jednak został wyrównany zapasami kasowemi. Gospodarstwo państwowe na rok 1885 jest tedy najzupełniej uporządkowane.

P. minister wyznań i oświaty Dr Gautsch złożył w sprawie reformy szkół średnich analogiczne oświadczenie z oświadczeniem w Izbie deputowanych. P. minister uważa podział gimnazyum na wyższe i niższe za niedający się uzasadnić, przemawia za kierunkiem humanistycznym w gimnazyach i za nauką przedmiotów przyrodniczych w wyższych klasach.

Po krótkiem wyjaśnieniu kierownika ministerstwa handlu, przyjęła Izba cały budżet i ustawę finansową w drugiem i trzeciem czytaniu.

Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.

(Ciąg dalszy).

Gruntowny referat Dra Germana w sprawie t. z. obarczenia uczniów, poparty sumiennie zestawionemi datami statystycznemi, pełen głębszych, samodzielnie pomyślanych poglądów, a świadczący o szerokiej znajomości odnośnej literatury pedagogicznej, kończył się następującemi wnioskami w imieniu Wydziału i Koła krakowskiego przedstawionemi:

1) Plan nauki, obowiązujący w naszych szkołach średnich, należycie wykonany, nie może być źródłem istotnego obarczenia młodzieży; 2) Objawy obarczenia dają się stwierdzić tylko sporadycznie i mają źródło a) w niedostatecznem przygotowaniu znacznej części młodzieży na wszystkich stopniach nauki, b) w niezawsze harmonijnem traktowaniu wszystkich przedmiotów nauki przez nauczycieli jednej klasy.

Nad wnioskami tymi rozwinęła się obszerna dyskusya. Dr Petelenz Karol uważa odczytany referat za zupełnie wyczerpujący i tylko ze swej strony podnosi, iż pożądanem byłoby, aby przyjmowano uczniów do gimnazyum bez egzaminu wstępnego i aby dopiero po pierwszem półroczu niezdolnych lub niedostatecznie przygotowanych i rozwiniętych odsyłano napowrót do szkoły ludowej. Prof. Sołtysik w jędrnem przemówieniu na podstawie planu przepisanego dla nauki filologii wykazuje, iż planu tego należycie wykonać niepodobna bez obarczenia uczniów. W nierówno wadze pomiędzy wymaganiami a czasem do nauki przeznaczonym, tkwi źródło złego. Dr Pechnik pragnie uczniom klas wyższych zostawić więcej czasu do pracy samodzielnej w przedmiocie, do którego szczególniejsze poczują zamiłowanie. Dyrektor Trzaskowski na podstawie długoletniego i wielostronnego doświadczenia stwierdza, że obarczenie nie jest sporadycznem, a w klasie VIII, w której uczniowie przygotowując się do egzaminu dojrzałości uczą się 20 godzin dziennie, jest to obarczenie powszechnem. Dr Żuliński podnosi brak uwzględnienia fizyologicznych warunków w szkole. Za zasadą, iż obarczenie faktycznie istnieje, przemawiali jeszcze pp. Habura, Ig. Petelenz i Jan Lewicki.

Odpowiadając na powyższe zarzuty mowców, zaznaczył referent Dr German, iż zarzuty te skierowały się wprawdzie wogóle przeciw tezom przezeń bronionym, ale nie stawiły pozytywnych dowodów, tylko twierdzenia stanowcze, iż wymaga się w szkole za wiele, a wymagania te oparte są na planie lekcyjnym, którego wypełnić nie można. Wobec tego stwierdzam — rzekł mowca — że w tezie przytoczyłem wyraźnie, iż plan lekcyjny, należycie wykonany, nie jest źródłem obarczenia; pod wyrazem należycie nie rozumiem wcale wykonania co do litery, ale rozumiem tak, jak to wyraźnie dyr. Trzaskowski powiedział, wykonanie z uwzględnieniem względów pedagogicznych i dydaktycznych; inne wykonanie byłoby właśnie nienależytem.

Nie wchodzę w szereg zarzutów specyalnych, który wyniku z przemówień sprzeciwiających się tezom, ponieważ już w referacie na wszystkie prawie odpowiedziałem z góry; nadmienię tylko, że przytoczone przykłady nadmiernego obarczenia, jak np. zajęcia 4—6 godzinnego pracą domową, są albo wynikiem braku pilności w dniach poprzednich, albo, jak np. przed egzaminem dojrzałości, naturalnym wynikiem obawy przed egzaminem, a zresztą przygotowaniem do innych, trudniejszych przejść w życiu, które także wymagają niedospanych nocy i usilniejszej pracy. Głosowanie panów nad moją tezą ma znaczenie nietylko dla kół nauczycielskich, ale i dla kraju; powiedzmy to wyraźnie, iż dla wypełnienia naszych zadań, potrzeba nam pomocy innych czynników, mianowicie usilnej pomocy domu rodzicielskiego, szkoły ludowej i władzy.

Po przemówieniu referenta przyjmuje zgromadzenie większością głosów postawione przezeń tezy z tym dodatkiem, iż objawy obarczenia mają swe źródło także w braku należytej harmonii między intelektualnem a fizycznem wychowaniem.

Na tem zakończyły się wczorajsze obrady przed południem.

Po południu o godzinie 4 referował prof. Leopold Świerz w sprawie umundurowania młodzieży szkolnej. W treściwym i jasno wyłożonym referacie wykazywał prof. Świerz, iż zaprowadzenie mundurów przyczyni się do obudzenia większego zmysłu porządku i większej karności szkolnej, podtrzyma dzielnie ducha wspólności i ducha korporacyjnego, który wywrze niezatarte ślady na resztę życia, ścieśni węzły koleżeństwa, zatrze różnicę stanów i ułatwi kontrolę nad uczniami zarówno władzy szkolnej, jak nadzorowi domowemu. Mundur podniesie stan i honor studencki, a zmniejszy próżność. Za umundurowaniem przemawia wreszcie wzgląd estetyczny, higieniczny, a wreszcie oszczędność, gdyż mundury są tańsze, aniżeli zwykła odzież. Na tych motywach się opierając, stawia referent w imieniu Koła krakowskiego następujący wniosek: Walne zgromadzenie wyraża życzenie, aby władze szkolne zaprowadziły w szkołach średnich mundury dla młodzieży.

Nad tym przedmiotem rozwinęła się nader ożywiona dyskusya, w której pp. Trzaskowski, Warmski, J. Petelenz i Fischer, przemawiali przeciw umundurowaniu. W świetnych i hucznemi oklaskami przerywanych przemówieniach bronili prof. Rostafiński i prof. Bobrzyński umundurowania, a zgromadzenie 75 przeciw 43 głosom przyjęło wniosek referenta, domagający się zaprowadzenia mundurów dla młodzieży szkolnej.

Po załatwieniu tego przedmiotu referował prof. Harwot wniosek Wydziału tej treści: Walne zgromadzenie uznaje potrzebę wydania pragmatyki służbowej dla nauczycieli szkół średnich i upoważnia wydział Towarzystwa do poczynienia w tym kierunku kroków, które uzna za potrzebne. Referent dowodzi przykładami, jak niejasno określone są prawa i obowiązki nauczycieli. Szczególnie zaś dokładnego unormowania wymaga: *a*) sprawa suplentów, pozbawionych służbowych praw i przyszłości; *b*) sprawa tajnej kwalifikacyi, która winnego a często niewinnego bezwiednie trafia; c) kwestya dyscyplinarnych dochodzeń; *d*) sprawa przymusowego kwieskowania. Do tych spraw poruszonych przez referenta, dodał jeszcze prof. Tomaszewski sprawę stabilizacyi i przyznawania kwinkwenów, poczem zgromadzenie przyjęło jednomyślnie wniosek referenta i odroczyło swe obrady do dnia następnego.

Uczta zgromadziła wieczorem w sali redutowej stokilkadziesiąt osób. Na miejscach honorowych zasiedli obok przybyłych na zjazd prezesa i wiceprezesa Towarzystwa Dr Radziszewskiego i Samolewicza, delegat Namiestnictwa hr. Badeni, prezydent miasta Dr Szlachtowski, prezes Akademii Dr Majer. Po powitaniu gości przez przewodniczącego komitetu gospodarskiego prof. Rostafińskiego, rozpoczął prezes Towarzystwa Dr Radziszewski szereg toastów, wznosząc wymowny toast na cześć Najjaśniejszego Pana, który całe zgromadzenie, powstawszy z miejsc, spełniło z okrzykiem: Niech żyje! Następnie br. Badeni wzniósł toast na cześć Towarzystwa, Dr Samolewicz Rady Szkolnej krajowej, Dr Gerstman Akademii Umiejętności, prezes Dr Majer Zarządu Towarzystwa, Dr Radziszewski miasta Krakowa, Dr Szlachtowski komitetu gospodarskiego, profesor German Towarzystwa pedagogicznego, prof. Pieniążek dyrektorów szkół średnich, dyrektor Trzaskowski duchowieństwa, prof. Lewicki z Przemyśla Uniwersytetu Jagiellońskiego a hr. St. Tarnowski: „kochajmy się.“

Niepodobna nam podawać obfitej treści tych mów, które wznosiły się wogóle wysoko po nad zwykły poziom przemówień toastowych. Rzucone w nich zostały głębsze myśli, które rozchodząc się po całym kraju, a podniecając zapał do pracy w mozolnym zawodzie nauczycielskim, prawdziwy pożytek mogą przynieść wychowaniu młodego pokolenia. Podczas całej uczty panował prawdziwie wyższy nastrój serca i umysłu. W końcu biesiady na wniosek Dra Samolewicza przystąpiono do składki na rzecz nieszczęśliwych kolegów, dotkniętych pożarem Stryja i zebrano w jednej chwili 247 złr.

Uznanie należy się przedsiębiorcy bankietu, p. Turlinskiemu, właścicielowi restauracyi w hotelu pod Różą, który ku zupełnemu zadowoleniu wywiązał się z przyjętego obowiązku.

Mowa Kościelskiego

w Izbie panów Sejmu pruskiego.

W czasie rozpraw przy trzeciem czytaniu ustawy kościelno-politycznej w Izbie panów Sejmu pruskiego zabrał głos, zaraz po mowie sprawozdawcy Miquela, p. Kościelski i przemówił w następujący sposób:

Spodziewaliśmy się przedewszystkiem wskazówek, w jaki sposób ustawa ma być przeprowadzoną i przynieść choćby te praktyczne skutki, jakich po niej oczekuje rząd. Tymczasem sam sprawozdawca przyznał, że jedną z największych trudności będzie niezawodnie wyszukanie odpowiednich kolonistów. To zdanie, Panowie, podzielamy i my zupełnie i dlatego dziwnem nam się wydaje, że z tą sprawą, uznaną jako zbyt trudną, załatwiono się z tak lekkiem sercem i tak szybko — czego znów nie potrzeba zaliczyć do czarów. Zkądże mają przyjść ci koloniści, zkąd ma się ich wziąć? Jakie warunki mają posiadać? Są to wszystko pytania, jakie sobie postawić należy. Przedewszystkiem wymieniono tych, co zamyślają wyemigrować do Ameryki. Ludzi tych, mojem zdaniem, podzielić można na dwie kategorye, t. j. na takich, co posiadają trochę pieniędzy i zamyślają je korzystniej użyć, aniżeli to wśród naszych stosunków uczynić można, i na takich, co pieniędzy nie mają, którym więc Ameryka, jako kraj szybkiego zarobku, wydaje się ponętniejszą. Z tej drugiej kategoryi może tych lub owych zniewolicie do szukania szczęścia na wschodzie; — z pierwszej kategoryi, a więc ludzi, którzy jeszcze cokolwiek pieniędzy posiadają, nie znajdziecie, mojem zdaniem, ani jednego. — Ubodzy koloniści atoli, nawet chociażby ich rząd wspierał, nie dają gwarancyi normalnego rozwoju usiłowań kolonizacyjnych.

Następnie z innego punktu widzenia dzielą się emigrujący do Ameryki ludzie i pod względem moralnym na dwie kategorye, t. j. na takich, co sami są przekonani o swej doskonałości, pracowitości i chcą te swe przymioty po za oceanem znowu w korzystny sposób wyzyskać, i na takich, co dlatego tylko wychodzą, że w ojczyźnie swej swem postępowaniem stali się niemożliwymi. Pod tym względem będzie można tylko ludzi drugiej kategoryi zniewolić do korzystania z błogosławieństw uprzywilejowanego stanowiska w prowincyach wschodnich. Jeżeli, Panowie, takich ludzi powstrzyma się od emigracyi do Ameryki i przeniesie się ich do prowincyj wschodnich, natenczas będzie to smutny obraz. Biednym lub podupadłym będzie materyał, z jakim rozpoczniecie wielkie, rzekomo narodowe dzieło. Może to będzie schlebiało z jednej strony chwale imienia niemieckiego w dzielnicach wschodnich, z drugiej strony nam, którzy tych miłych przybyszów jako sąsiadów powitamy. (Wesołość).

Leży to wogóle w istocie każdej kolonizacyi — mówię tu o większości ludzi, jacy do nas przyjść mają — że musi się zadowolić — że użyję kupieckiego wyrażenia — nie towarem wyborowym, lecz wybiórkami. Aby to zrozumieć, nie potrzeba cofać się aż do założenia starego Rzymu; wiemy już przed zamierzoną kolonizacyą, co to znaczy. Nie wątpię, że gdybyście bez uprzedzenia przyjrzeć się chcieli tym ludziom — nie mówię tu naturalnie o wszystkich — którzy się u nas osiedlać będą, tobyście każdemu z nas z cichem współczuciem rękę uścisnęli. (Oklaski). Zamożniejszych ludzi nie pozyskacie do kolonizacyi. A jeżeli z owych 100 milionów mają być udzielane zapomogi, to na długo one nie starczą. Porządnych ludzi wcale nie pozyskacie, a żaden człowiek zapewne nie uwierzy, iżby łapserdak mógł się przyczynić do uroku niemieckiego imienia na wschodzie.

Do czego zdążacie Panowie? Chcecie wyprzeć spokojną, pracowitą, a przedewszystkiem od wieków konserwatywną ludność, aby w jej miejsce powołać do kraju żywioły, gdzieindziej odosobnione, a mające u nas być zespolone w zorganizowaną klasę, której moralne stanowisko i polityczna wiara w przyszłości co najmniej są wątpliwe.

Zdaje mi się, że rząd niebawem przyjdzie w położenie Goethego ucznia czarodziejskiego i pospołu z nim zawoła: „duchów, które przywołałem, już się pozbyć nie mogę.“ Zwalczacie w całych Niemczech socyalną demokracyę. Teraz wprowadzacie propagandę socyalną w jedyną prowincyę, która dotąd była od niej wolną i zarażacie ją. Tak, Panowie, tym projektem pracujecie na rzecz socyalnej demokracyi, najprzód przez to, że wprowadzacie do kraju żywioł zbyt mało pewny i go niejako organizujecie, a powtóre przez to, że odwieczną ludność, która siedziała na glebie, mającej obecnie komu innemu być oddaną, spychacie do proletaryatu.

Tu przychodzimy do tego, że projekt ten, mojem zdaniem, posiada prócz wielu innych złych przymiotów, i takie, które zupełnie stoją w sprzeczności z motywami, a więc jest nielogicznym.— Że można rządzić bez etyki, tego niestety oddawna już doświadczyliśmy, ale iżby można bez logiki projekty do ustaw nietylko wypracowywać, ale je nawet w obu Izbach sejmu przeprowadzić, to jest rzeczywiście coś nowego i rzeczywiście w interesie monarchii pragnąłbym wyrazić życzenie, iżby przypadek ten nie stał się precedensem do innych rzeczy. Jak się przedstawia ta sprawa? Ten brak logiki, o którym co dopiero mówiłem, bije natychmiast w oczy, skoro sobie postawimy pytanie; przeciwko komu skierowane jest ostrze tej ustawy? Czy przeciwko stanowi chłopskiemu w prowincyach wschodnich? Chłop polski, powiada rząd, jest to żywioł poczciwy, dobry, pewny, pracowity, spokojny, i jak się te epiteta dalej nazywają.

Ludzie ci wcale nie są dla rządu wrogo usposobieni; przeciwnie, zadowoleni oni są z rządu, o ile nie są wystawieni na agitacyą szlachty i nie są jej przystępni. Projekt ten skierowany jest więc tylko przeciw tej niegodziwej szlachcie, zamierza szlachtę wykupić i rozparcelować jej własność wyłącznie pomiędzy niemieckich napływowych chłopów i kolonistów. Ależ, Panowie, czy projektem tym to pozyskacie? Od tego niegodziwego szlachcica, tego właściwego złoczyńcy, zakupi się majętność za gotówkę, i człowiek ten został ukarany! (Wesołość.)

Z temi pieniądzmi nie potrzebuje on udawać się na zachód lub południe, jak to już powiedziano; może on spokojnie pozostać w swej ojczystej prowincyi, lub w sąsiednich prowincyach, n. p. zakupić się na Górnym Ślązku, Warmii, Mazurach i prowadzić dalej rzekomą swą agitacyą w nowej okolicy, ze świeżemi siłami. Czy to uczyni? wątpię. Co się atoli stanie z biednego, zdaniem rządu lojalnego robotnika i chłopa, który w dobrach tego niegodziwego szlachcica znalazł pracę i chleb? Gdy się majętność tę rozparceluje, natenczas zostaną robotnicy, parobcy, komornicy naraz bez chleba. Rząd potem powie tym ludziom: Prawda, że jesteście poczciwcami, tom zawsze twierdził, ale pomódz wam nie mogę; musiałem ukarać waszego chlebodawcę, dałem mu pieniądze, aby się wyniósł, wy atoli musicie umrzeć z głodu, ponieważ — no, ponieważ nic nie zbroiliście. (Niepokój).

Jeżeli rozważycie, że przez parcelacyą 1000 hkt. przynajmniej do 50 rodzin pozostanie bez chleba, to wypada, jak to pan sprawozdawca powiada, na ogólną sumę mającej być powoli rozparcelowaną polskiej własności, obejmującej 600,000 hkt., bagatelka 30,000 rodzin, czyli przeszło 100,000 ludzi, którzy zupełnie podupaść muszą i pozostaną bez dachu i chleba. A przecież, Panowie, są to ludzie, którzy w onej rzekomej polskiej agitacyi nigdy nic nie zawinili, którzy niczego złego przeciw rządowi nie podjęli, przeciwko którym rząd, jak powiada, nie zamyśla wcale wystąpić. Przyznać się muszę, Panowie, że wolę już być owym złoczyńcą, którego się karze. (Wesołość.)

Stanowczo tak jest!

Jest to ten sam bój, któryście już dawniej przeciw Słowianom toczyli. Przybrał on tylko szatę nowoczesną; w miejsce brutalnej siły miecza wstąpiła broń nowożytna: pieniądze! (Oklaski.)

Panowie! I ta broń okaże się bezsilną! Gdzie się miecz wyszczerbił, tam i złoto się odbije! (Brawo na ławach polskich.)

Niemożliwej rzeczy nie żądamy. — Wolę raczej inną uwagę wyrazić przy końcu. Ten projekt zdaniem mojem, a sądzę, że mówię w imieniu wszystkich moich współziomków, otóż projekt ten nie miałby wprawdzie uprawnienia, tego nigdy bowiem zyskać nie może, lecz byłby jako tako do wytłómaczenia, gdyby rząd wszystkie inne środki był wyczerpał, aby z polskimi poddanymi dojść do porozumienia. Ale w tej mierze, Panowie, nie podejmowano żadnych usiłowań, i to uprawnia mnie do przypuszczenia, że rząd nie życzy sobie wogóle żadnego porozumienia z polskimi poddanymi. Panowie, kończąc, kładę główny przycisk na to, iż to skonstatowałem. (Poruszenie).

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 kwietnia.

— **Komitet** dla zbierania środków pomocy dla pogorzelców miasta Stryja zawiązał się dziś w Krakowie i nadsyła nam następujące pismo:

Odezwa.

Miasto Kraków, pomne klęski, która przed laty zagroziła mu zupełnem zniszczeniem, nie może zostać obojętnym na nieszczęście, które dotknęło obecnie jedno z miast Galicyi. Straszne szczegóły pożaru w Stryju wymagają jak najśpieszniejszych środków pomocy i ratunku. Niżej podpisani ufni w niezawodzącą nigdy ofiarność Krakowian, utworzyli komitet celem zbierania darów w pieniądzach, żywności, zwłaszcza ubraniach, których potrzeba okazuje się tak naglącą.

Kraków, 21 kwietnia.

X. Dunajewski, Biskup krakowski. Feliks Szlachtowski. Paweł Popiel. Ludwik Dębicki. J. Fischer. Zygmunt Cieszkowski. Stanisław Tomkowicz.

Dary i datki przyjmuje Administracya *Czasu*.

— **W kościele Archipresbyteryalnym** N. Maryi Panny w czasie Ciemnych Jutrzni o 4 godzinie po południu odśpiewają dziś, we czwartek i w piątek amatorowie Lamentacye w stylu Gregoriańskim na 4 męskie głosy układu Diebolda.

— **W Wielki Czwartek**, to jest jutro, odbędzie się w katedrze na Wawelu o godzinie 9ej rano święcenie olejów śś., a o godzinie 11ej umywanie nóg. W kościele Najśw. Panny Maryi umywanie nóg odbędzie się po południu o g. 3.

— **P. Sembrich-Kochańska** przejeżdżała dziś rannym pociągiem pośpiesznym przez Kraków w powrocie ze Lwowa do Drezna.

— **Napaść na chorego.** Wiadomo powszechnie, że prof. Tarnowski przez kilka tygodni złożony był chorobą, która dopiero od niedawna dozwala mu z domu wychodzić i to jedynie w dnie pogodne. Po kilka razy odkładano wskutek tego dawno zapowiedziany odczyt publiczny prof. Tarnowskiego, w sobotę zaś, gdy odczyt ten wreszcie przyszedł do skutku, prelegent zmuszony był przerwać go i powierzyć komu innemu czytanie swego rękopisu. Mimo to *Nowa Reforma* napada zjadliwie na prof. Tarnowskiego, czyniąc mu cierpkie zarzuty, że od wyboru swego na delegata do Rady szkolnej krajowej, który się odbył w ciągu jego choroby, nie udał się jeszcze ani razu na posiedzenia Rady do Lwowa. Napaść tego rodzaju nie potrzebuje komentarza.

— **Krakowska Kasa Oszczędności** wysłała dziś na ręce przewodniczącego komitetu ratunkowego w Stryju kwotę 300 złr., przeznaczając ją na doraźną zapomogę dla nieszczęśliwych pogorzelców. Jeżeli za tym przykładem pójdą inne instytucye finansowe i każda według swej możności złoży odpowiednią kwotę, to stanowiłyby te kwoty zaiste wielki przyczynek do ofiarności prywatnej i przynosiłyby doraźną a skuteczną pomoc nieszczęśliwym, o tę zaś doraźność i szybkość pomocy chodzi tu właśnie najwięcej.

— **Wydział powiatowy krakowski** na pierwszą wieść o pożarze w Stryju, przesłał drogą telegraficzną 150 złr. dla pogorzelców.

— **Dziennik Rozporządzeń** dla st. kr. miasta Krakowa (Nr. 8), który onegdaj opuścił prasę, zawiera między innemi Sprawozdanie Prezydenta o czynnościach Rady miasta Krakowa i Magistratu krakowskiego w r. 1885, podane do wiadomości na posiedzeniu w d. 26 stycznia b. r. Pożądaną było rzeczą, aby sprawozdanie to pojawiło się w druku w całości, stanowi ono bowiem rzetelny obraz gospodarki miejskiej w ubiegłym roku.

— **Ustne egzamina dojrzałości** odbywać się będą z końcem bieżącego roku szkolnego w seminaryach nauczycielskich w następującym porządku: 1) w Krakowie w żeńskiem od 7 do 17 czerwca; 2) w Krakowie w męskiem od 18 do 26 czerwca; 3) w Tarnowie od 28 czerwca do 3 lipca; 4) w Rzeszowie od 5 do 10 lipca; 5) we Lwowie w męskiem od 15 czerwca do 2 lipca; 6) we Lwowie w żeńskiem od 5 do 14 lipca; 7) w Przemyślu od 22 czerwca do 3 lipca; 8) w Stanisławowie od 5 do 12 lipca; 9) w Tarnopolu od 15 do 18 lipca.

— **Wodociągi krakowskie.** Od 17 bieżącego m. bawi w Krakowie przybyły z Karlsruhe inżynier wodociągowy Friederich i ogląda z jednej strony wytkniętą na gruncie trasę wodociągową, przez ś. p Klugera proponowaną, z drugiej bada rozmaite źródła, poł żone na stokach wzgórz między Regulicami a Krakowem, a mogące w razie potrzeby mianowicie przy rozroście Krakowa zasilać wodociąg regulicki; towarzyszy mu inżynier sanitarny Świerzyński. Pomiary wydatności zdrojów regulickich odbywają się ciągle bez przerwy; ostatni wykazał 8202 metry sześcienne, jako dzienną wydatność źródeł głównych.

— **N. Reforma** zamieszcza następujące pismo prof. Straszewskiego.

Szanowna Redakcyo!

W Nrze 89 *N. Reformy* wyczytałem uczyniony mi zarzut, jakobym ja jako przewodniczący komisyi wyborczej w Ratuszu w oczach wyborców otwierał kartki i podpatrywał, kto na nich napisany. Jeżeli się kogoś obwinia, mam nadzieję, że mu się i możności obrony nie odmówi, upraszam przeto o zamieszczenie następujących uwag: Powołuję się na świadectwo całej komisyi, której miałem zaszczyt przewodniczyć, iż starałem się kierować wyborami z jak największą ścisłością i bezstronnością; szczególnie w drugim dniu wyborów, widząc jakie rozmiary agitacya przybiera, przestrzegałem według sił i możności, aby ustawa wyborcza w niczem nie była naruszona. Musiałem więc domagać się od panów wyborców, aby mi kartki głosowania oddawali do ręki, gdyż taki jest wyraźny przepis. Gdy jeden z panów wyborców nie chciał zastósować się do tego, motywując zachowanie się swoje tem, że „tu podobno zaglądają w kartki,“ odpowiedziałem mu na to, że jego to jest rzeczą pilnie uważać, aby mu nikt do kartki nie zaglądał, ja zaś muszę uważać, aby ustawa była ściśle wykonywaną. Wielu jednakże z panów wyborców oddawało mi kartki otwarte; otóż ja jako przewodniczący nie byłem stróżem niczyich tajemnic; gdy mi więc ktoś oddał kartę otwartą, cóż dziwnego, że musiałem widzieć napisane na niej nazwisko. Gdy koło południa wręczanie mi kart otwartych było coraz częstsze, dwukrotnie prosiłem zgromadzonych na sali panów wyborców, aby karty głosowania składali i mnie złożone oddawali. Nikt też na sali nie zarzucił mi, abym jego kartę oglądał i nikt mnie o stronniczość nie obwiniał. Do jakiego stopnia byliśmy w komisyi skru-

pnlatni, o tem świadczy fakt następujący: Dochodząc ściśle tożsamości osób głosujących, unieważniła komisya i skonfiskowała 22 kart legitymacyi i kart głosowania, przekonawszy się, że były one doręczone przez osoby do głosowania nieuprawnione. — Gdy później przyszło do obliczenia głosów, przekonano się, że 12 z tych kart było wypełnionych nazwiskiem Dra Machalskiego, a 10 nazwiskiem p. Romanowicza. Cyfry te dowodzą najlepiej, czy słusznym jest uczyniony mi zarzut stronniczości i nieobywatelskiego postępowania. Co się tyczy podejrzenia, jakoby w sali magistrackiej użyto jakichś środków do wykazania arytmetycznego zwycięstwa — to na nie odpowiadać nie myślę. Są sprawy natury tak delikatnej, iż samo wdawanie się w jakiekolwiek wyjaśnienia byłoby połączone z ujmą godności; nie pozostaje mi nic innego, tylko powtórzyć życzenie szanownej Redakcyi, aby rzecz ta stała się „przedmiotem dyskusyi już nie w dziennikach tylko.“

Z poważaniem

M. Straszewski.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły dla pogorzelców gminy Czukiew, w powiecie samborskim, zapomogi w kwocie 400 złr.

— **Lwów** 19 kwietnia. (✕) Uzupełniając opis uroczystości, jakich wczoraj byliśmy świadkami z okazyi jubileuszu 25 letniej służby autonomicznej p. O. Pietruskiego, dodać winniśmy, że w godzinach popołudniowych nadeszły jeszcze telegramy gratulacyjne od pp. Ministra bar. Ziemiałkowskiego; prezesa Akademii Umiejętnościa Dra Majera; posła Gustawa Romera; Tchorznickiego; rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, Łepkowskiego; pos. St. Starzyńskiego; rodziny hr. Aug. Łosia i p. Prylińskiego z Krakowa. Wieczorem, jak już donieśliśmy, odbyła się recepcya w przepysznych salonach gmachu sejmowego, w których zebrali się licznie reprezentanci wszystkich władz rządowych i autonomicznych, przedstawiciele nauki, literatury i sztuki, tudzież członkowie deputacyj, które zrana składały jubilatowi hołdy. Pani Sembrich-Kochańska przysłała mu wspaniały bukiet.

Inna znów uroczystość odbyła się wczoraj w sali gimnastycznej „Sokoła.“ Występowała tu uwielbiana przez wszystkich artystka, p. Kochańska, w koncercie pożegnalnym, danym na dochód Towarzystwa muzycznego. Publiczność, zapełniająca szczelnie wcale obszerną salę, pragnąc uczcić artystkę, przybyła w strojach galowych: panie w toaletach wieczornych, a panowie we frakach. Obawiam się zarzutu przesady, ale zdaje mi się, że z takim entuzyazmem, z takim formalnym fanatyzmem, nie przyjmowano jeszcze nigdzie i nigdy żadnego artysty, ani żadnej artystki. Po każdym występie artystki na estradzie koncertowej zrywała się formalna burza oklasków, szalonym oznakom zachwytu i radości nie było końca. Wielbionej artystce wyprawiono rozmaite owacye: Przedewszystkiem zasypano ją bukietami, a niektóre z nich, jak pp. Zaleskiej, Heleny hr. Borkowskiej, Ziembickiej, Kasyna narodowego itd. były bardzo wspaniałe. Następnie prezes Towarzystwa muzycznego, Dr Jan Czajkowski, w towarzystwie członków wydziału, wręczył p. Kochańskiej srebrny wieniec z napisem: „Pani Sembrich-Kochańskiej — Towarzystwo muzyczne.“ Dyrektor Mikuli zaś wręczył jej olbrzymi wieniec laurowy, a w końcu panna Kozłowska, na czele uczennic, złożyła artystce w darze piękny bukiet. Pani Kochańska podziękowała za te oznaki uznania, zapewniając, że dnie pobytu we Lwowie będą dla niej najmilszem wspomnieniem.

Po koncercie odbyła się w apartamentach pp. Namiestnikowstwa trzecia recepcya, na której była obecną p. Kochańska. Tu dowiedziano się, że „królowa słowików“ da się nakłonić do jednego jeszcze występu; artystka postanowiła bowiem już dzisiaj opuścić Lwów, tymczasem cofnęła to postanowienie i właśnie dzisiaj będzie na obiedzie u hr. Weroniki Łączyńskiej. Wobec strasznej klęski, jaka nawiedziła miasto Stryj, jest przypuszczenie, że p. Kochańska da przedstawienie na korzyść nieszczęśliwych pogorzelców.

— Czytamy w *Gazecie Lwowskiej:*

Ze świata. (S) Ostatnim ogniwem w łańcuchu serdecznych owacyj, któremi towarzystwo lwowskie uczciło panią Kochańską, był wielki obiad u hr. Weronii Łączyńskiej. Dobrane towarzystwo, było tam *trio* najładniejszych panien lwowskich, wyborne *menu*, wreszcie estetyczne i wykwintne urządzenie rautu, oto szczęśliwie obmyślane warunki, które harmonijne połączone, zgotowały biesiadnikom nader miłe i przyjemne chwile. Podczas obiadu hr. Włodzimierz Borkowski wniósł zdrowie p. Kochańskiej, a hr. Leopold Starzeński udatnym improwizowanym wierszykiem pożegnał artystkę, kończąc pełnemi nadziei słowami „do widzenia!“ Po bardzo ożywionym i wybornym obiedzie, na prośbę pani K. oddeklamował hr. Starzeński swój śliczny wiersz o polowaniu, zawierający mnóstwo satyrycznych aluzyj do obecnego położenia. Około 10ej zaczęły się zapełniać salony i rozpoczął się świetny raut, który trwał do północy. Był on ostatnim nieodwołalnie słowem wielkopostnego sezonu. Rozpoczyna się dla wiernych tydzień postu, umartwienia i rekolekcyj i dopiero w wielką niedzielę znajdą się znowu wszyscy około gościnnych stołów, aby przy święconem jajku zaintonować *Alleluja!* Na obiad otrzymali zaproszenie: pani Kochańska ze swoim małżonkiem, JE. p. Namiestnik, Włodz. hr. Borkowscy z hrabianką Heleną, hr. Wiśniewska z hrabianką Reną, pp. Aleks. Tchorzniccy, pani Comello, Leopold hr. Starzeński, dyrektor Wrotnowski, Emil i Oskar hr. Potoccy i p. Kazimierz Skrzyński.

— **Środek na migrenę.** Opowiadają, że w gorących strefach, gdzie panuje żółta gorączka, stare kobiety indyjskie mają podobno środki na przerwanie tej strasznej choroby, ale jeżeli rzeczywiście wiedzą o tem lekarstwie, to trzymają je w największej tajemnicy. Rzeczą pewną jednak jest, że na uśmierzenie strasznego bólu głowy jakiego doświadczają chorzy na żółtą febrę, używają indyanki bardzo prostego środka: oto przekrawają cytrynę, przykładają ją z dwóch stron do skroni, krępując przytem głowę mocno kilka razy bandażem czy też ręcznikiem. Ból głowy mija natychmiast. Ten środek może służyć na uśmierzenie bólu głowy, pochodzącego nietylko z żółtej gorączki, ale i na każdy inny, a nawet na migrenę.

— **Proces o ślubną suknię.** Książę Montpensier, jak to przed niedawnym czasem donoszono, nie mogąc się pogodzić z kupcem madryckim co do żądanej w sumie 115,000 fr. ceny za ślubną suknię infantki Eulalii, złożył w sądzie fr. 40,000 i oddał sprawę na drogę prawną. Widząc, iż rzeczy przyjmują tak poważny obrót, kupiec madrycki zawiadomił księcia, iż zgadza się na przyjęcie owych deponowanych fr. 40,000. Książę tedy dzięki swej stałości oszczędził fr. 75,000.

— **Straty poniesione przez wojsko belgijskie** podczas starcia z socyalistami wynoszą według obliczenia dowódcy wojsk: zmarło na placu boju lub wskutek odniesionych ran: 1 podoficer i 9 żołnierzy; ranionych: 1 podporucznik, 7 podoficerów i kapralów, oraz 26-ciu żołnierzy. Najwięcej strat poniósł czwarty pułk lansierów i żandarmerya. Wojska pochowały 117 wichrzycieli, większą jednak podobno liczbę pochowała gwardya obywatelska. Liczba ranionych wichrzycieli wynosi 257; między zabitymi znajduje się 1 kobieta i troje dzieci.

— **Książę de Castries,** brat marszałkowej Mac-Mahon, zmarł onegdaj w Paryżu. Ożeniony on był z córką bar. Siny i należał do eleganckiego świata paryskiego. W ostatnich czasach konie jego wyścigowe kilkakrotnie odniosły zwycięstwo. Drugi to zięć Siny, który w tych czasach umiera, poprzedził bowiem, jak wiadomo, ks. de Castreis, ks. Ypsylanti, także ożeniony z baronówną Sina.

Wiadomości policyjne. W realności N. 3 przy ulicy św. Agneszki wybuchł wczoraj wieczorem ogień kominowy, który zaraz przez domowników przytłumiony został.

Dnia wczorajszego około południa spadło jedno skrzydło okna drugiego piętra realności Nr. 1 przy ulicy Siennej na trotuar, nie uszkodziwszy nikogo z przechodzących naówczas ulicą Sienną.

Repertuar teatru krakowskiego.

W poniedziałek 26go: Po raz pierwszy *Pan Tadeusz*, obraz dramatyczny w 8 obrazach, z poematu A. Mickiewicza, ułożył dla sceny L. Kwieciński, muzyka A. Wrońskiego.

We wtorek 27go: *Pan Tadeusz,* obraz dramatyczny w 8 obrazach, z poematu A. Mickiewicza, ułożył dla sceny L. Kwieciński, muzyka A. Wrońskiego.

We czwartek 29go: *Pan Tadeusz,* obraz dramatyczny w 8 obrazach, z poematu A. Mickiewicza, ułożył dla sceny L. Kwieciński. — Abonamentu N. 8.

W sobotę 1go maja: Po raz pierwszy *Bracia Lerche*, komedya w 3 aktach, przez A. Asnyka.

Początek przedstawienia o godzinie $7^1/_2$.

— D. 20go kwietnia przeważnie pochm., wietrzno; term. od 4·4 doszedł tylko do 10·9 C. Barometr wraca do góry; o godzinie 7ej rano d. 21go stan jego był 742·6 millim., term. 4·2 C.— Wiatr wschodni.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły: w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej od 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Groby królewskie i **skarbiec** w katedrze na **Wawelu** zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie ½12.

— We czwartek d. 22go kwietnia: *Wieczerza Pańska,* ś. Sotera.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Cesarz Franciszek Józef kupił do swoich zbiorów prywatnych obraz p. Wojciecha Kossaka, wystawiony obecnie w Wiedniu, a o którego powodzeniu już dawniej donosiliśmy.

Kwesta Wielkanocna.

W kościele OO. Reformatów przy grobie Zbawiciela kwestę raczyły przyjąć:

W Wielki Piątek

Od godz. 8 do 9 Marya Tołłoczko, od 9 do 10 Gabryela Jędrzejowiczowa, od 10 do 11 hr. Wacława Bnińska, od 11 do 12 Natalia Głębocka, od 12 do 1 Eugenia Oczapowska, od 1 do 2 Marya Radomyska, od 2 do 3 hr. Marya Badeniowa, od 3 do 4 Ks. Wanda Jabłonowska, od 4 do 5 Marya Jordan Stojowska, od 5 do 6 ks. Walerya Windischgrätz, od 6 do 7 hr. Sabina Morstinowa, od 7 do 8 Marya Gorczyńska z Kamillą Kochanowską.

W Wielką Sobotę

Od 8 do 9 Marya Radomyska, od 9 do 10 Hrabianka Marya Rzyszczewska z hrabiną Rzyszczewską, od 10 do 11 Marya Chludzińska, od 11 do 12 ks. Cecylia Lubomirska, od 12 do 1 hr. Marya Potocka, od 1 do 2 Marya Milieska, od 2 do 3 hr. Jadwiga Lubieniecka, od 3 do 4 ks. Wanda Jabłonowska, od 4 do 5 Marya Tołłoczko. od 5 do 6 Bar. Kazimiera Bauhidy, od 6 do 7 Zofia Wołodkowicz, od 7 do 8 Natalia Taczanowska.

W kościele OO. Franciszkanów raczyły się podjąć kwesty:

W Wielki Piątek

Od 9 do 10 Mycielska, od 10 do 11 Sadowska, od 11 do 12 Kruszyńska, od 12 do 1 hr. Henryka Załuska, od 1 do 2 Muczkowska, od 2 do 3 S. Morstinowa, od 3 do 4 Paleczna z córką, od 4 do 5 Julianowa Kirchmayer, od 5 do 6 Franciszka Redykowa, od 6 do 7 Muszyńska, od 7 do 8 Karolina Fryben.

W Wielką Sobotę

Od 9 10 Kruszyńska, od 10 do 11 Zofia Smajdzińska, od 11 do 12 Muczkowska, od 12 do 1 Henryka Załuska, od 1 do 2 Marya Morstin, od 2 do 3 Tekla Symonowicz, od 3 do 4 Paleczna z córką, od 4 do 5 Tadeuszowa Ajdukiewiczowa, od 5 do 6 Franciszka Redykowa, od 6 do 7 Muszyńska, od 7 do 8 Karolina Fryben.

Na ubogich męskiego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

W kościele OO. Karmelitów.

W Wielki Piątek.

Od godz. 9 do 10 hr. M. Stecka, od 10 do 11 Milieska, od 11 do 12 margr. L. H. Gordon, od 12 do 1 ks. Cel. Lubomirska, od 1 do 2 z ks. Czetwertyńskich Mazarakowa, od 2 do 3 hr. Chomętowska, od 3 do 4 hr. Marya Potocka, od 4 do 5 hr. A. Mieroszowska, od 5 do 6 Marya Iżycka, od 6 do 7 M. A. Miłkowska.

W Wielką Sobotę.

Od godz. 9 do 10 hr. M. Mycielska, od 10 do 11 Milieska, od 11 do 12 hr. M. Pusłowska, od 12 do 1 ks. Cel. Lubomirska, od 1 do 2 Marya Dębicka, od 2 do 3 hr. Chomętowska, od 3 do 4 H. Lipkowska, od 4 do 5 hr. Geldern Egmond, od 5 do 6 Marya Zelechowska, od 6 do 7 M. A. Miłkowska.

W kościele Św. Piotra.

W Wielki Piątek.

Od godz. 9 do 10 Wilma Brzezińska, od 10 do 11 hr. M. Mycielska, od 11 do 12 hr. Mieroszowska, od 12 do 1 L. Brasonowa, od 1 do 2 Hugonowa Johnowa, od 2 do 3 Ignacowa Mycielska, od 3 do 4 hr. Honoryna Dębicka, od 4 do 5 Józefa Wencel, od 5 do 6 Helena Prylińska, od 6 do 7 I. Sadowska.

W Wielką Sobotę.

Od godz. 9 do 10 Hugonowa Johnowa, od 10 do 11 N. Głębocka, od 11 do 12 Radzimińska, od 12 do 1 L. Brasonowa, od 1 do 2 Elżbieta Bleszyńska, od 2 do 3 Karolina Babecka, od 3 do 4 hr. Honoryna Dębicka, od 4 do 5 Józefa Wencel, od 5 do 6 Izabella Sadowska, od 6 do 7 Wilma Brzezińska.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Galicyjski Bank hipoteczny.

Lwów 20 kwietnia.

(✕) Pod przewodnictwem Włodzimierza hr. Borkowskiego odbyło się dzisiaj 18 zwyczajne zgromadzenie akcyonaryuszów galicyjskiego Banku hipotecznego. W zgromadzeniu tem wzięło udział 32 akcyonaryuszów, reprezentujących 9012 głosów. Sprawozdanie z obrotów Banku, odczytane przez Dra Kolischera, tudzież bardzo wyczerpujące sprawozdanie Rady nadzorczej, wypracowane i odczytane przez Dra Marcelego Madejskiego, przyjęto do wiadomości i udzielono Dyrekcyi absolutoryum.

Czysty zysk z r. ż. wynosi 375 084 złr. Od tej kwoty należy potrącić sumę 2335 złr. jako zysk przeniesiony na r. z. z roku 1884, pozostaje więc suma 372,748 złr., z której potrącić należy 150,000 złr. jako 5% dywidendę wypłaconą już akcyonaryuszom d. 1 stycznia r. b. pozostaje do podziału kwota 222,748 złr. — Z tej kwoty, na wniosek Dyrekcyi i Rady nadzorczej uchwalono: 35,639 złr. jako tantiemy dla Rady nadzorczej, Dyrekcyi i urzędników; do funduszu rezerwowego 22,274 złr.; 165,000 złr. jako superdywidendę po 11 złr. od akcyi; resztę w kwocie 2169 złr. przeniesiono na rachunek zysku z r. b.

Nadto zatwierdziło zgromadzenie uchwałę, według której na pierwszą wiadomość o klęsce pożaru w Stryju, wysłała dyrekcya dla pogorzelców 1000 złr.

Ustępujący członkowie Rady nadzorczej, pp. Dr Franciszek **Smolka** i Włodzimierz hr. **Borkowski**, zostali ponownie wybrani, a nadto został potwierdzony wybór p. Wład. Niezabitowskiego w miejsce ś. p. Kaz. hr. Dzieduszyckiego.

Wiedeń 19 kwietnia

Na dzisiejszy targ dowieziono wołów węgierskich 997, galicyjskich 1284 i wołów niemieckich 687; razem 2968 sztuk.

Płacono za woły węgierskie 48, 52 do 54, osobliwe 55, — do 57 złr.; za woły galicyjskie 45, 48 do 50 złr.; wyjątkowo 51, 54 do 54 złr. i za woły niemieckie 48 do 54, złr.; osobliwe 55 do 58 złr. za 100 kilo mięsa.

Do Preszburga przypędzono na targ dzisiejszy 1286 sztuk wołów.

Z powodu świąt, targ następny odbędzie się we wtorek 27 kwietnia.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla nieszczęśliwych pogorzelców w Stryju nadesłali: F. 30 złr., X. kanonik Gawroński 10 złr., Tomasz Czech 3 złr., E. 3 złr., J. Gawełkiewicz 2 złr., prof Dr Rydel 5 złr., Ordynat Hr. S. Mieroszowski 50 złr., biedny pomocnik krawiecki 1 złr., Dr Wiszniewski 10 złr., M. D. 5 złr., St. Starzyński 3 złr., Jan Hranicki 5 złr., X Biskup A. S. Krasiński 50 złr., Hr. Wanda Grocholska 25 złr., Hr. Stefania Oskierczyna 25 złr., ze skarbonki Mani Baruchownej dla biednych dzieci w Stryju 2 złr. 16 ct., N. N. 1 złr., G. Doening 1 złr. 20 ct., JE. X. Biskup Dunajewski 50 złr., Pawłowa Popielowa 25 złr., Dr Jan Harajowicz, worek odzieży, N. N. zawiniątko odzieży, Dr Ferdynand Wilkosz 25 złr., Dr Karol Estreicher 5 złr. p. Ant. Kłobukowski 5 złr., Marya Kremerowa 5 złr., Stanisław Smolka 10 złr., X. kanonik Midowicz 10 złr., Hr. Antoniowie Potoccy 20 złr., N. N. dla chrześcian w Stryju 10 złr., od państwa Teofilów Wężyków 25 złr.

Dla wygnańców z Prus, złożyli na święcone Jan Chranicki 5 złr., St. Starzyński 3 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Rada Ogólna Towarzystwa Dobroczynności w Krakowie

zawiadamia, iż następujące Damy raczyły przyjąć na siebie obowiązek zbierania kwesty na rzecz krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności:

w kościele Najświętszej Maryi Panny

w piątek

od 9 do 11 Marya Sobolewska.
od 11 do 12 Marya Jordan Stojowska.
od 12 do 1 Sabina hr. Morstinowa.
od 1 do 2 Lucyanowa Siemińska.
od 2 do 3 Alfredowa Milieska.
od 3 do 5 Marya Sobolewska.
od 5 do 6 Leonia Dobrzańska.
od 6 do 7 Emilia Mikułowska.

w sobotę

od 9 do 11 Marya Sobolewska.
od 11 do 12 Marya hr. Potocka.
od 12 do 1 Sabina hr. Morstinowa.
od 1 do 2 Natalia Głębocka.
od 2 do 3 Róża hr. Tarnowska.
od 3 do 5 Marya Sobolewska.
od 5 do 6 Leonia Dobrzańska.
od 6 do 7 Emilia Mikułowowska.

w kościele św. Barbary

w piątek

od 9 do 10 Zofia hr. Wodzicka.
od 10 do 11 Marya Iwanowska.
od 11 do 12 Felicya Bréza.
od 12 do 1 Marya Jordan Stojowska.
od 1 do 2 Leonia Dobrzańska.
od 2 do 3 Natalia Głębocka.
od 3 do 4 Zofia hr. Wodzicka.
od 4 do 5 Sabina hr. Morstinowa.
od 5 do 6 Księżna Wanda Jabłonowska.

w sobotę

od 9 do 10 Sabina hr. Morstinowa.
od 10 do 11 Marya Iwanowska.
od 11 do 12 Felicya Bréza.
od 12 do 1 Marya Jordan Stojowska.
od 1 do 2 Leonia Dobrzańska.
od 2 do 3 Natalia Głębocka.
od 1 do 2 N. Maciejowska.
od 2 do 3 Kamilla Głuchowska.
od 3 do 4 Paulina Komierowska.
od 4 do 5 Jadwiga Bronikowska.
od 5 do 6 Adela Wilson.
od 6 do 7 Aniela Radzimińska.

w sobotę

od 9 do 10 Honoryana hr. Dębicka.
od 10 do 11 Marya hr. Stecka.
od 11 do 12 hr. Geldern Egmont.
od 12 do 1 Paulina Komierowska.
od 1 do 2 N. Maciejowska.
od 2 do 3 Julia Tettmayer.
od 3 do 4 Kamilla Głuchowska.
od 4 do 5 Adela Wilson.
od 3 do 4 Sobiesławowa hr. Mieroszewska.
od 4 do 6 Zofia hr. Wodzicka.

w kościele św. Anny

w piątek

od 9 do 10 Honoryna hr. Dębicka.
od 10 do 11 Marya hr. Stecka.
od 11 do 12 Marya hr. Dębicka.
od 12 do 1 Julia Tetmayer.
od 5 do 6 Natalia Głębocka.
od 6 do 7 Aniela Radzimińska.

w kościele św. Marka

w piątek

od 9 do 10 Julia Ściborowska.
od 10 do 11 Lucyna Wilczyńska.
od 11 do 12 Amelia Roznerowa.
od 12 do 1 K. Krynicka.
od 1 do 3 Eufemia Gwiazdomorska.
od 3 do 4 Lucyanowa Siemińska.
od 4 do 5 Józefa Gralewska.
od 5 do 6 Attala Kopfowa.
od 6 do 7 Julia Ściborowska.

w sobotę

od 9 do 10 Julia Ściborowska.
od 10 do 11 Lucyna Wilczyńska.
od 11 do 12 Amelia Roznerowa.
od 12 do 1 Attala Kopfowa.
od 1 do 2 Lucyna Wilczyńska.
od 2 do 3 Hortensya Kniaziołucka.
od 3 do 4 Józefa Gralewska.
od 4 do 6 Eufemia Gwiazdomorska.

w kościele Katedralnym na Zamku.

w piątek

od 9 do 10 Marya Górecka.
od 10 do 11 Helena Brzozowska.
od 11 do 1 Lucyanowa Siemińska.
od 1 do 2 Natalia Głębocka.
od 2 do 4 Władysława Żuławska.
od 4 do 6 Emilia Zborowska.

w sobotę

od 9 do 10 Marya Górecka.
od 10 do 11 Helena Brzozowska.
od 11 do 12 Władysława Żuławska.
od 12 do 1 Lucyanowa Siemińska.
od 1 do 2 Emilia Zborowska.
od 2 do 3 Sabina hr. Morstinowa.
od 3 do 4 Marya hr. Potocka.
od 4 do 5 Marya hr. Mycielska.
od 5 do 6 Lucyanowa Siemińska.

Kraków d. 20 kwietnia 1886 r.

Dr Sciborowski, Prezes T. D. — *A. Furmankiewicz,* Sekretarz T. D.

Ostatnie wiadomości.

Do *Polit. Corr.* donoszą z Warszawy dnia 19 b. m., że władze wojskowe robią przygotowania do wzniesienia znacznej liczby baraków w okolicy Warszawy. Wnoszą ztąd, że Rosyanie zamierzają wzmocnić znacznie garnizon warszawski.

Zajścia na półwyspie bałkańskim.

Jak donoszą do *Polit. Corr.* z Solunia (Saloniki), miał w bliskości Kassandry wylądować oddział ochotników greckich, który prawdopodobnie chciał w Macedonii wzniecić powstanie; rozpędzonym jednak został przez wojsko tureckie.

Telegramy.

Wiedeń 21 kwietnia. (pryw.) Do *N. fr. Presse* donoszą z Belgradu: Stosunki dyplomatyczne między Serbią a Bułgaryą mają być zaraz po rozwiązaniu kwestyi Bregowy przywrócone.

Wiedeń 21go kwietnia. (pryw.) Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Londynu: Austrya, Niemcy i Włochy zgadzają się na propozycyę Anglii co do wystosowania ultimatum do Grecyi. Francya i Rosya zajmują pod tym względem stanowisko wyczekujące.

Wiedeń 21 kwietnia (pryw.). (*F*) Zdaje się, że propozycya Anglii w sprawie ponownej akcyi mocarstw względem Grecyi, zostanie powszechnie przyjętą. Podług tej propozycyi udzielą mocarstwa Grecyi siedmio lub ośmiodniowy termin do demobilizacyi. W razie bezskutecznego upływu tego terminu naradzą się mocarstwa co do ewentualnego zerwania stosunków dyplomatycznych z Grecyą lub blokady portów greckich.

Ateny 21 kwietnia. Administracya marynarki wezwała 4 łodzie towarowe, które zamienione będą w statki krzyżujące, uzbrojone działami Kruppa ciężkiego kalibru.

Doniesienie *Temps* o agitacyi konsula greckiego na Krecie zostało zaprzeczone. — Zapewniają, że w wyborach do kreteńskiego zgromadzenia narodowego odniosła partya, żądająca unii Krety z Grecyą, wielki tryumf. Dziennik urzędowy ogłasza uchwalone w ostatnich czasach ustawy.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 21 kwietnia. Namiestnik zaprosił kilkanaście wybitniejszych osobistości na konferencyę we czwartek, celem zorganizowania komitetu pomocy dla pogorzelców w Stryju. Wczoraj do południa wydobyto tam 17 trupów. Uprzątanie pogorzeliska nieukończone, więc zapewne znajdzie się jeszcze więcej ofiar pożaru.

Wiedeń 21 kwietnia. Towarzystwo czerwonego krzyża wysłało wczoraj telegraficznie kwotę 1000 złr. do Stryja, jako pierwszą zapomogę, a nadto wysłało tamże koleją jako towar pospieszny różne artykuły żywności. Towarzystwo to zawiadamia, iż przyjmować będzie składki na rzecz mieszkańców Stryja.

Wiedeń 21 kwietnia. W ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się wczoraj kilko-godzinna konferencya reprezentantów Austro-Węgier i Rumunii. Omawiano zasadnicze punkta zawrzeć się mającej konwencyi handlowej. Usposobienie jest obecnie w tej kwestyi korzystniejsze, a zwłaszcza w zapatrywaniach peszteńskich sfer rządowych zajść miał pewien zwrot, sprzyjający zawarciu nowej konwencyi handlowej. Wkrótce będą się mogły rozpocząć szczegółowe rokowania. Na miejsce rokowań wybrany został Bukareszt.

Wiedeń 21 kwietnia. Do *N. Fr. Presse* donoszą z Insbrucku: Reprezentant rządu oświadczył w komisyi krajowej dla regulacyi rzek w Tyrolu, że rząd nie zaleci do sankcyi cesarskiej ustawy o uregulowaniu Adygi, uchwalonej w ostatniej sesyi sejmowej.

Wiedeń 21 kwietnia. Do *Wiener Allg. Ztg* donoszą z Bukaresztu: Pogłoska o podróży króla do Liwadyi nie znajduje tu wiary.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 21 kwietnia. Rada miejska postanowiła udzielić 3000 złr. na rzecz mieszkańców Stryja. Burmistrz odeśle tę sumę zaraz Namiestnikowi Galicyi.

Wiedeń 21 kwietnia. Dzienniki poranne wyrażają wielkie współczucie z powodu spalenia się Stryja.

Fremdenblatt pisze: Katastrofa ta sprawi wszędzie w monarchii bolesne wrażenie. Wiedeń okaże, jak zwykle, całą swą wspaniałomyślność z pominięciem wszelkich narodowościowych lub politycznych względów. Nędza ludności Stryja wymaga jak najrychlejszej pomocy.

Tagblatt zaznacza, że wszystkie stronnictwa parlamentarne oświadczą się za rozwinięciem finansowej akcyi pomocniczej, a i dobroczynność prywatna odegra tu rolę. Stryj prawdopodobnie zostanie odbudowany.

Vorstadt Ztg pisze: Potrzeba szybkiej i dostatecznej pomocy. Znów zaszła okoliczność, która dowodzi, że u mieszkańców monarchii uczucie jednolitości silniejsze jest, niż wszelkie narodowościowe i polityczne przekonania stronnictw. Każdy obywatel w państwie dołożyć powinien starań, aby dostarczoną została jak najszybsza pomoc. Rząd, Sejm galicyjski i Rada państwa wystąpią także energicznie. Połączonym siłom uda się Stryj odbudować.

Wiedeń 21 kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza ustawę finansową na r. 1886.

Wiedeń 21 kwietnia. Sprawcę kradzieży w muzeum austryackiem pochwycono już wczoraj wieczór. Jest nim 19-letni czeladnik ślusarski Alojzy Müller z Budy, który dopiero w niedzielę ukończył karę 3-letniego więzienia. Przynależy on do Tachowa w Czechach.

Wenecya 20 kwietnia. W ostatnich 24 godzinach zachorowały, 3 a umarły 2 osoby na cholerę. W Chioggia był jeden wypadek choroby na cholerę.

Paryż 21 kwietnia. Senat przyjął ustawę o pożyczce, znosząc obowiązkową amortyzacyę.

Minister skarbu przedłożył Izbie zmodyfikowaną ustawę o pożyczce. Izba uchwaliła kredyt na urządzenie w Tulonie zakładu budowy torpedów, i postanowiła przystąpić do dyskusyi szczegółowej nad przedłożeniem w sprawie urządzenia wystawy w Paryżu.

Paryż 21 kwietnia. Z Izby. W odpowiedzi na wyrażone życzenie, aby w kwestyi greckiej zaproponować sąd rozjemczy, oświadczył Freycinet, że uważa inicyatywę Francyi w tej mierze za niemożliwą. Sędzią rozjemczym jest bowiem koncert europejski, a ten już istnieje, mocarstwa zaś starają się turecko-bułgarską kwestyę załatwić pokojowo, w której-to akcyi mocarstw Francya bierze udział.

Brindisi 20 kwietnia. Od wczoraj do dzisiaj było 6 wypadków choroby i 2 wypadki śmierci na cholerę. Także i w sąsiednich 4 małych miejscowościach było kilka wypadków choroby na cholerę.

Kair 21 kwietnia. Anglia przyjęła propozycyę rządu egipskiego, aby wysłać w imieniu chedywa angielskiego delegowanego do Wady-halfy w celu rokowania z powstańcami.

Kursa. Wiedeń 21go kwietnia. 2 godz. 30 m. popoł. — Renta papier. 84·70.—5%. — Renta papier. nieopodat. 100·55. Renta srebr. 84·80. — Renta złota 114·10. 4% Renta złota węg. 102 70. Losy z r. 1860 138·75.— Akcye Banku Austr. Węg. 878·—. — Akcye kredyt. 287·60. — Londyn 126·25 — Napoleony 10·03½. — Lombardy 108·75 Losy 1864 roku 170·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 209·25.— Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 233·—. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 177·75. — Obligacye indemn. galicyjs. 104·60. Losy prem. węgiersk. 118·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 153·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 169·50. — 6% Listy zast. hipot. 103·—. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 100·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 189·75. — Marki 61·80. — Ruble 123·50. — Dukaty 5·94. Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 21go kwietnia. — Banknoty austryackie 161·70. — Krótki Wiedeń 161·50. — Banknoty ros. 200·10. — 5% Listy zast. Polskie 62·30. — 4% Listy Likw. Polskie 56·30. — Akcye Kolei Karola Ludwika 85·—. — Akcye austr. kredytowe 466·—

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Angielka wychowanka Sacré-Couer, posiadająca bardzo dobre polecenia, niezwykalna szuka zaraz umieszczenia do dorastających panienek. — Bliższych szczegółów udziela pani **Aleksandra Gettlichowa w Krakowie,** ul. Stolarska Nr. 15, II. piętro. (1054 3 3)

NA SWIĘTA WIELKANOCNE
poleca znanej dobroci [1136-2-3]
piwo Transwersalne.
Antoni Hawełka,
handel pod „Palmą“ w Krakowie, Rynek 46.

TUTKI

prawdziwe ***Houblon*** i ***Mais*** w magazynie **F. SZUKIEWICZA** w Krakowie, Rynek A—B. (763 5-)

PIERNIK HYGIENICZNY
L. CZYŃSKIEGO
w Jarosławiu,

usuwającym jest, według licznych uznań i świadectw lekarskich, niezawodnym środkiem dyetetycznym dolegliwości leniwego trawienia, jak: dyspepsya, brak apetytu, niesmak, zgaga, odbijanie się, wzdęcie, obstrukcya, kongestya, hemoroidy, niedokrewność i wielu innych. [1116 3-]
Cena za sztukę 20 ct. Do nabycia w wszystkich aptekach i handlach.

Sprzedaję
wyroby niciane
domowe lniane
po cenach najumiarkowańszych,
a mianowicie:
Płótno cienkie na koszule po złr. 24, 20, 18 i 14.
Płótno grubsze na koszule oraz na kalesony po złr. 13, 12, 11·80 i 9·80.
Płótno bez szwu na prześcieradła po złr. 29 i 25.
Dymy cienkie i grube po złr. 14 i 13.
Płótno żaglowe cienkie i grube po złr. 12 i 10.
Ręczniki cienkie i grube po złr. 10·50, 7·50 i 6.
Każda sztuka z tych płócien jest 34 metry długa.
Polecam także bieliznę wszelką stołową w całych sztukach lub też na metry i tuziny, również chusteczki do nosa po 3 złr. tuz.
Każde zamówienie wysyłam jak najspieszniej. Upraszam o dokładne podanie adresu. [1022 3-]
Korczyna koło **Krosna.**
Józef Gonet, fabrykant płótna.

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze
poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (222 117-)

Róże i drzewka.

Róże wysokie kilkuletnie od 65 ct., do 1 złr. Brzoskwine i morele wielkie 65 ct., do 1 złr. Rengloty i węgierki francu. 8 let. 60 ct. Karły, silne drzewa od 40 do 50 ct., i drzewa owocowe od 6 lat do 10. Derenie wielkie od 40 ct. do 1 złr. Jasiony 8 m. 70 ct. (1053-2 3)
Gumniska p. Tarnów.
Stanisław Korsynek.

Materye na suknie

tylko z trwałej wełny owczej dla mężczyzny średniego wzrostu

3.10 metr. na jeden ubiór
złr. **4.96** z dobrej wełny owczej
„ **8.—** z lepszej „ „
„ **10.—** z cienkiej „ „
„ **12.40** z najlepszej „ „

Pledy podróżne sztuka złr. 4, 5, 8 do 12. Bardzo piękne ubrania, materye na spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze deszczowe, pakłaki na ubiory damskie i płaszcze deszczowe, sukna grube, czesankowe, szewioty, trikoty, bilardowe i damskie, peruwieny, doskiny, poleca
firma założona **J. Stikarofsky** w 1866 roku
skład fabryczny w Bernie (Brünn).
Próbki opłatnie. Próbki dla pp. krawców **nieopłatnie. Wysyłki za zaliczką nad 10 złr opłatnie.** Mam zawsze skład materyj sukiennych przeszło za 150.000 złr., łatwo więc pojąć, że w moim wielkim handlu zostaje wiele resztek długości 1 do 5 metrów, które zmuszony jestem sprzedawać po znacznie zniżonych cenach fabrycznych. Próbek z resztek niemogę posyłać, natomiast nieodpowiednie resztki wymieniam lub zwracam pieniądze. (Dodaję, że inne firmy także wymieniają resztki, może nawet na gorszy towar, niezwracają jednak pieniędzy.
Wskutek naśladowań przez nierzetelne lub oszukańcze firmy widzę się zmuszonym przestać ogłaszać, upraszam zatem Szan. kupujących, ażeby zapamiętali o mojej rzetelnej firmie i zaszczycili mnie łaskawemi zamówieniami, które zawsze starannie wykonam.
Korespondencye w języku niemiec, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim.
(519-15-24)

Austr. wina na święty w butelkach,

Retzer biały, **Vöslauer** czerwony po 40 ct za butelkę $^{7}/_{10}$ litr. Rozsyłka najmniej 10 butelek, przy zakupnie 100 butelek 10% zniżki.
Wina w beczkach białe i czerwone od 16-40 złr. za hektolitr. Rozsyłka za zaliczką.
Teltscher & Glattauer
[795-10 10] w **Nikolsburgu.**

Dra Schwaigera
WYCIĄG ROSLINNY

leczy za poręczeniem w przeciągu 4 tygodni wszelkie następstwa samogwałtu, jak polucye, osłabienie męskie i rozpoczynające się choroby nerwów i krzyżów, wszelkie inne choroby płciowe w najkrótszym czasie. Do nabycia flaszeczka po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą albo wprost przez
Dra Schwaigera w Wiedniu,
VIII., Laudong. Nr. 29. (1081-3-)

Do sprzedania bryczka

mało używana, również wózek na jednego lub parę koni. Wiadomość u lakiernika *Olkuszewskiego* przy ul. Smoleńskiej — obok klasztoru Felicyanek. (1067-2-3)

Ważne dla p. właścicieli machin i ekonomów.

Polecamy opłatnie do każdej stacyi kolejowej w kraju, podwójnie odkwaszony olej wulkaniczny, jako najtańsze smarowidło do wszelkich maszyn i wogóle do każdego przemysłu, za 100 kilogramów złr. 18 z beczką. (782-11-30)
Hübner i Hanke we Lwowie.

Do sprzedania
Szafy, lada i szyld
ze składu broni „Diana“ w Krakowie Rynek A. B.
(1069-2-3)

Dr. E. Brühl

ordynuje, jak w latach poprzednich od 16 września do 10 maja w **Meranie,** Villa Livonia; od 15 maja do 15 września w **Gleichenbergu,** Villa Max. (998-4 6)

Róże

poleca **Ludwik Machaczek,** ogrodnik w **Jabłonkowie** na Szląsku austr., mianowicie: krzaki wysokie po 40 ct., krzaki średnie po 30 ct. — Spis na żądanie darmo i opłatnie. (1132-2-3)

TRAWA MIODOWA
(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct.,** przy zakupnie zaraz **10 korcy,** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** (460-20 30)

STAJNIA OPASOWA

składająca się z 67 sztuk przeważnie ciężkich wołów, od 3 do 16 kwietnia do sprzedania w **Lublińcu,** poczta **Cieszanów,** o $1^{1}/_{2}$ mili od kolei Jarosław-Sokal, stacya **Oleszyce.** (1004-5-6)

Nasiona

jak w poprzednich latach tylko oryginalne sprowadzone już nadeszły: **buraków** pastewnych we wszystkich gatunkach, **marchwi** pastewnej olbrzymiej, **kukurudzy** amerykańskiej „koński ząb“ wszystko świeże z gwarancyą kiełkowania — oraz nasiona ogrodowe warzywne, trawy, konicze i t. d.; polecając te nasiona, przyjmuję zamówienia, które zaraz odwrotnie uskuteczniam.
Edward Fuchs
(844 5-) ***w Krakowie.***

Jarą banatkę

do siewu i **ziemniaki.** „Saskie cebulki“ bardzo plenne, trwałe i smaczne, nabyć można w obszarze dworskim w **Brzeźnicy,** — poczta Brzeźnica. (1063-2-3)

Handel win.

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 1 marca b. r. otworzyłem handel win w Krakowie przy ulicy Senackiej Nr. 6, naprzeciw Sądu karnego. Mając gruntowną znajomość w sprowadzaniu win, utrzymywać będę na składzie jedynie prawdziwe wina węgierskie, austryackie i francuskie, po cenach: wina węgierskiego butelka, począwszy od 40 c. aż do 5 złr.; austryackiego butelka od 40 c. do 2 złr. i prawdziwy francuski koniak od 2 do 6 złr. W beczkach wino sprzedaję od 45 złr. do 400 złr. Wino na święta będę sprzedawać w cenie bardzo przystępnej. (1026-5-6)
J. Romanik.

Kto się obawia paraliżu

lub kto był nim dotkniętym, albo kto cierpi na uderzenie krwi, zawrót, sparaliżowanie, bezsenność, względ. chorobliwe dolegliwości nerwowe, niechaj sprowadzi darmo i opłatnie broszurę: „Über Schlagfluss-Vorbeugung u. Heilung“ 5 wydanie, od autora, b. lekarza batalion. obrony kraj. Rom. Weissmanna w Vilshofen, w Bawaryi. (6-17-50)

Kto chce!!!

tanio i dobrze zakupić, niechaj zamówi sobie **katalog letni,** zawierający oryginalne illustracye parasolek i parasoli, kapeluszy, krawatek, towarów skórzanych, lasek, towarów galanteryjnych i zbytkowych firmy **erste Wiener Etablissement Rix w Wiedniu II.** — Katalog rozsyła się darmo i opłatnie. (941-3-3)

DOM HANDLOWY
pod firmą:
Fr. LENERT w **KRAKOWIE, ulica Sławkowska pod „Gankiem“**
poleca w zastępstwie fabryk:

CEMENT Szczakowski krajowy 200 kilo złr. 5·50, 165 kilo złr. 4.70, 100 kilo złr. 3·20, 50 kilo złr. 1·80; CEMENT z Perlmoos 200 kilo złr. 7·20; CEMENT Gros owiecki 200 kilo złr. 6·30, 165 kilo złr. 5.25, 100 kilo złr. 3 60, 50 kilo zł. 2; **WAPNO** hydr. Lilienfeldskie czyli Roman-Cement 100 kilo złr. 2·25, WAPNO hydr. Sauticha 100 kilo złr. 2·50, WAPNO hydr. rzeźbiarskie do odlewania 100 kilo złr. 3; **GIPS** tutejszy 100 kilo złr. 1, GIPS wiedeński rzeźbiarski 100 kilo 4, 5 i 12 złr., na kilo: 3 ct. 6 ct. 7 ct. i 14 ct., **na wagony odpowiednio taniej; TRZCINA,** wiązka 11 ct., 10 wiązek złr. 1, 100 wiązek złr. 9; **PAPA krajowa,** rulon 10 m. kwadr. wagi około 33 kil. złr. 3; **PŁYTY izolacyjne,** metr kwadr. 90 ct., najgrubsze złr. 2, **SMOŁOWIEC naftowy,** 100 kilo złr. 7, z beczką około 200 kilo złr. 14. (849 4-5)
Poleca się również:
wszelkie farby ziemne, chemiczne, olejne, rozprawione na każdy użytek, artystyczne w tubach, płótna gruntowane, kartony gruntowane, wszelkie lakiery i pokosty, bronzy, złoto i srebro, pędzle i wszelkie przybory malarskie.

Franciszka Christopha
połyskowy lakier na podłogi
bezwonny, szybko schnący i trwały.

Nadaje się z powodu swych **praktycznych przymiotów** i prostego użycia do **pokostowania** podłóg. Jest do nabycia w różnych kolorach (powlekających jak barwą olejną) i bez barwy (tylko połysk nadający). *Powlekania na próbę i opisy użycia w składach.*
Franciszek Christoph w Pradze,
wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego połyskowego lakieru na podłogi.
Skład w **Krakowie** u **Stanisława Feintucha.** (818-4 6)

JAN IHNATOWICZ
MAGISTER FARMACYI I CHEMIK SĄDOWY,
poleca niezawodne i wypróbowane środki do wytępienia owadów domowych,
mianowicie:

Fenilin
do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach, flakon 60 ct.

Ziółka antimolowe
do przechowywania futer, pudełko 30 ct.

Papier antimolowy
ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble — sztuka 3 ct.

Grylon
wytruwa szwaby, karakony, świerszcze, stonogi, szczypawki, karaluki, prusaki itp. flakon 30 ct.

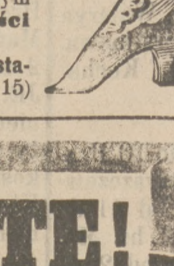
Mikoton
niezawodny środek do wytępienia pluskiew, flakon 50 ct.

Proszek perski
(dalmatycki) do wygubienia pcheł itp. owadów — paczka 5 i 10 ct., flakon 20 i 30 ct.

Papier na muchy, sztuka 3 ct.
są do nabycia w sklepach własnych: (963-7-)
we LWOWIE przy ulicy Kopernika pod L. 3. w hotelu „Europejskim“ przy placu Maryackim i przy ulicy Halickiej (róg ulicy Wałowej).
w **KRAKOWIE,** Sukiennice L. 20. | w **CZERNIOWCACH,** Rynek L. 2.



Istniejący od 20 lat **handel obuwia**
A. J. Löw & Comp.,
szewcy,
w Wiedniu, I., Kärnthnerstrasse Nr. 6,
poleca swoje własne **wyroby** (żaden towar fabryczny) butów, trzewików i kamaszków **męskich, damskich** i dla **dzieci,** do **salonu,** na **przechadzkę, polowanie** i **podróż** w najlepszym gatunku, najświeższym kształcie i uznanej od długoletniego istnienia **trwałości** i taniości.
Przy zamówieniach wystarcza nadesłanie starego bucika na wzór. (953 3-15)



Ciągnienie już w SOBOTĘ!
Kincsem LOSY po 1 złr. 11 losów tylko 10 złr.
Główne wygranie w gotówce
50.000 złr.
10.000 złr., 5000 złr. po odtrąceniu 20°/o | 4788 wygrań w pieniądzach.
Kincsem-Losy można dostać:
w biurze loteryjnem węgierskiego Jockey-klubu, Budapest, Waitznergasse 6.
(1057-37-40)

Telegram.
5000 prawdziwych berneńsk. czysto wełnianych
materyj na ubrania męskie
wiosenne i letnie.

w kolorze czarnym, brunatnym, jasno- i ciemno szarym, drap, czokoladowym, niebieskim, mieszanym i we wszystkich modnych barwach i deseniach po następ. zadziwiających cenach:
Każde ubranie kosztuje zatem bardzo dobre tylko 3 złr. 75 ct.
najlepsze 4 złr. 75 ct.
z wyborowej wełny owczej 6 złr. 25 ct.
z najlepszej berneńskiej wełny owczej czesankowej złr. 8·75 na całe ubranie t. j. surdut, spodnie i kamizelkę.
Materye wartają przynajmniej dwa razy tyle
i nadają się szczególniej na płaszcze damskie i męskie, ubiory dziecinne i szlafroki.
Jako dowód najściślejszej rzetelności, oświadczam niniejszem publicznie, że każdemu pieniądze natychmiast zwrócę, komu materya nie będzie się podobała. Może więc każdy bez obawy zamówić. [967 4-6]
Rozsyłka za gotówkę lub za zaliczką. Zamówienia przyjmuje protokółowana firma
J. H. Rabinowicz, skład towarów wełnianych
w Wiedniu, III, Hintere Zollamtsstrasse Nr. 9.
Próbki na żądanie darmo i opłatnie.

Do fabryki robót pozłotniczych oraz rzeźbiarskich
Alexandra Krywulta
w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 1,
potrzebni są podróżni (ajenci) do zbierania zamówień na prowincyi, z kaucyą od 300 do 500 złr. (Dostateczną kilkudniowa praktyka.) (1036-4-5)

Wina „Donau Perle“
w butelkach,
z winnic Nussberg w okolicy Wiednia, własność F. Leibenfrosta i Sp. białe równające się winu reńskiemu, czerwone zaś francuskiemu Bordeaux,
jedyny skład na Kraków i Galicyę ma (866-7-10)
Edward Fuchs w Krakowie.

Wina oedenburskie
(węgierskie) są do nabycia u *Antoniego Schulza* w Krakowie, ulica Krupnicza L. 17 w podworcu. (873-4-6)

Osoba starsza
w wieku około 40 lat, z Poznańskiego, która w kilku pańskich domach zajmowała miejsce jako towarzyszka i wyręczycielka pani domu i w razie potrzeby z chęcią podjęłaby się pielęgnowania osoby chorej, mogąca się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniego miejsca. Adres: **Ludwina Wysocka, Wrocław** (Breslau) Grosse Scheitnigerstrasse Nr. 29, IV. piętro u p. Kaźmierskiej. (1131-2-2)

Trawę miodową
(holcus lanatus) **własnej produkcyi,** świeżą i pewną, sprzedaje **zarząd dóbr Ubrzeż, poczta Łapanów,** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy, dodaje się 11 bezpłatnie. — Uprasza się adresować wprost na miejsce, gdyż zarząd nie utrzymuje składów. (492-15-15)

Uznaną powszechnie za najlepszą
MASĘ DO ZAPUSZCZANIA PODŁÓG
wyrobu (730-7-30)
HÜBNERA i HANKE we LWOWIE.
utrzymuje na składzie
H. Fritsch w Krakowie, Mały rynek.

Nakładem księgarni **C. F. Piotrowskiego w Poznaniu**
opuściło co dopiero prasę dzieło p. t.:
Z CZASÓW SASKICH
spraw wewnętrznych, polityki i wojny
przez KAZIMIERZA JAROCHOWSKIEGO,
w 8ce, stron 544. Cena złr. 4·20.

TREŚC:
Lauda połączonych województw Kaliskiego i Poznańskiego za panowania Augusta II. — Dwie misye Franciszka Ponińskiego, starosty Kopanickiego, do Cara Piotra w latach 1717 i 1718. — Epizod Rakoczowy w dziejach panowania Augusta II., od roku 1703—1717. — Bitwa pod Poniecem dnia 9 listopada 1704 r., jej przeddzień i następstwa. — Bitwa Kaliska dnia 29 października 1706 r. — Oblężenie Gdańska w roku 1734. (754-8-8)

Tanie wydania
J. Chociszewskiego.

Gawędy starego leśniczego, z 12 rycinami, 8o, 100 str. 50 ct.
Kopa wesołych i ciekawych opowiadań, zebrał J. Chociszewski. 12o, 64 str., 20 ct.
Pół kopy wesołych opowiadań, zebrał J. Ch. 12o, 48 str., 15 ct.
Wesoły figlarz, zawierający ucieszne i ciekawe powiastki, wesołe opowiadania, dowcipy, żarty, figle itd. 12o, 93 str., 26 ct.
Opowiadania o zbójcach, strachach, czarach, o zaklętych skarbach i o podobnych niezwykłych sprawach. 8o, 79 str., 30 ct.
Mała historya polska z 20 obrazkami. Wydanie 3. 12o, 95 str., 20 ct.
Dzieje narodu polskiego dla ludu i młodzieży w krótkości opracował J. Chociszewski. **Wydanie 5.** z mnóstwem rycin. 12o, 256 str., 50 cent.
Jan III. Sobieski, król polski i obrońca chrześciaństwa, jego życie i czyny, na pamiątkę 200-letniej rocznicy obrony Wiednia, dla ludu i młodzieży w krótkości opowiedział J. Chociszewski. Z 12 rycinami, 12o, 160 str. 41 cent.
Książeczka o Sobieskim dla dzieci polskich. 16o, 64 str., z rycinami. 17 c.
Sobieski pod Wiedniem dnia 12 września 1683 r. Na pamiątkę 200-letniego jubileuszu napisał J. Chociszewski. 8o, 34 str., z 12 rycinami. 15 c.
Powiastka o wietrze. Napisała dla młodzieży Eliszka Krasnohorska, z czeskiego przełożył J. Chociszewski. 8o, 56 str., z 7 rycinami. 41 cent.
Róże i niezapominajki, książeczka dla serc kochających, a szczególnie dla narzeczonych, zawierająca rozmowę kwiatami, opowiadania i t. d. 8o, 110 str., z 12 rycinami. 41 c.
Skarbczyk poezyi polskiej dla ludu i młodzieży, 12o, 256 str., 45 ct.
Wybór pieśni narodowych, w którym się znajdują dumki, arye, marsze, krakowiaki, mazury, pieśni patryotyczne, wojenne, historyczne i t. d. 182 str. 41 cent.
Trzydzieści pieśni i piosnek dla rzemieślników, 16o, 48 str. opr., 20 ct.
Bukiet powinszowań dla dzieci i młodzieży z dodatkiem listów prozą, 12o, 88 str., 30 ct.

Kupujący naraz za 2 złr., otrzymuje w dodatku bezpłatnie książeczkę powieściową z rycinami p. t. „Leszek“.

Do nabycia w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Obfite w jod i brom kąpiele solankowe
GOCZAŁKOWICE pod Pszczyną (Pless) O.S.
przystanek kolei Prawego brzegu Odry.
Otwarcie dnia 15go maja b. r.
Kąpiele wannowe, parowe, natryski, wziewania, mięsienie, elektryczne opatrywania. Wszelkie gatunki wód mineralnych świeżego napełniania, żętyca.
Urząd pocztowy i telegrafowy w miejscu.
Lekarze kąpielowi: **radca sanitarny, fizyk powiatowy Dr. Babel i Dr. med. Kratzert.** (955 3-7)
Ceny mieszkań na początku i na końcu sezonu zniżone.
Zarząd kąpielowy.

*Das im **Jahre 1858** gegründete erste österreichische*
Annoncen-Bureau A. Oppelik
WIEN, STADT, STUBENBASTEI Nr. 2
empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für
sämmtliche in- und ausländische Journale,
Für eine **reele** Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt die allgemein als **solid** bekannte u. älteste Firma dieser Branche in Oesterreich-Ungarn
Preis-Courante und Kosten-Voranschläge gratis und franco.

OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 10 maja 1886 roku i dni następnych.

Dyrekcya

ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznéj wiadomości, iż

kosztowności

w złocie, srebrze i drogich kamieniach,

zastawione w czasie od dnia **1go września 1884 r.** do dnia **28 lutego 1885 roku** włącznie, jak również ubranie, bielizna i towary łokciowe, zastawione w czasie od dnia **2 stycznia 1885 r.** do **30 kwietnia 1885 r.** włącznie, z powodu niewykupienia w terminie przez statut Zakładu przepisanym, stosownie do §. 22 statutu, w dniu **10 maja 1886 roku** i dni następnych, o godzinie 9½ przed południem **przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 15,** w drodze publicznej licytacyi najwięcej dającemu za gotową zapłatę sprzedane zostaną. (1055-2-3)

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi tj. do dnia 7go maja 1886 roku włącznie, pospieszyły z wykupnem lub odnowieniem swoich zastawów.

TOWARZYSTWO wzajemnego kredytu

w Krakowie

przyjmuje **wkładki na książeczki** i oprocentowuje takowe po

4%

od dnia złożenia pieniędzy — zwraca zaś do złr. 1000 bez wypowiedzenia.

Dyrekcya zastrzega sobie termin wypowiedzenia: nad złr. 1000 do 5000 złr. 8 dni
„ 5000 „ 10000 „ 14 „

jeżeli możebne wypłaca i większe kwoty bez wypowiedzenia i bez potrącenia prowizyi za czas do wypowiedzenia przeznaczony.

Zarazem zawiadamia Dyrekcya, że od dnia **1 maja b. r.** począwszy obliczać będzie

4%

od **wszystkich dawniej na 4½% złożonych wkładek** na książeczki i na rachunek bieżący. (1058 3 3)

Kraków, 15 kwietnia 1886 r.

(Przedruku nie opłacamy). **Dyrekcya.**

Galicyjski Zakład kredytowy ziemski

w Krakowie

wydaje

LISTY ZASTAWNE

6% na walutę austryacką losowane w 18 lat.
6% „ „ „ „ w 36 lat.
oraz 7% Listy dłużne „ w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów gdyż:

1. Zakład Kredytowy w myśl §. 5 swych Statutów nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**
2. Bezpieczeńswo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa służy jako dalsza tychże listów gwarancya.
3. Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z d. 24 Kwietnia 1874 r. Nr. 93 dz. pr. p. **zaintabulowane zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucya na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim, w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu,
we **Lwowie:** w Galicyjskim Banku Kredytowym,
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego,
w **Warszawie:** w Banku handlowym,
w **Wiedniu:** w Lombard und Escompte-Bank, Kärntner-Strasse 10, oraz Bank u. Wechslergeschäft der Niederösterreichischen Escompte Gesellschaft, Kärntnerstrasse 9.
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank,
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer,
w **Bernie:** w kantorze Laur. Herber,
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

Zapadłe Kupony wypłacają się we wszystkich powyżej wymienionych instytucyach. (232-4-)

Konkurs.

Nr. 4537. [1064-2-3]

C. k. Namiestnictwo orzekło reskryptem z dnia 31 grudnia 1885, L. 78649, że dla zarządu lasami należącemi do dóbr Rzemień w przestrzeni 4238 morgów, ma być przyjęty egzaminowany gospodarz lasowy. Z posadą tą połączona będzie także administracya dóbr Rzemień, obecnie wydzierżawionych. W celu obsadzenia tej posady z roczną płacą 1600 złr., tudzież z dodatkiem 70 korcy owsa, słomy i siana, potrzebnego do utrzymania pary koni do służby, lub wartości w kwocie 400 złr.— C. k. Sąd obwodowy jako władza nadkuratelarna rozpisuje niniejszem konkurs, z tem dołożeniem, że zamianować się mający techniczny kierownik lasów będzie niezawisłym od władzy Wielm. Zdzisława Bogusza jako ojca nieletnich właścicieli dóbr Rzemień.

Podanie wnieść należy do tutejszego Sądu obwodowego w ciągu dni 30, od dnia ogłoszenia.

Z c. k. Sądu obwodowego

w Tarnowie dnia 27 marca 1886 r.

W kościele OO. Dominikanów

kwestować będą następujące Panie:

w Wielki piątek przedpołudniem

od 11—12 JWP. Helena Sadowska marszałkowa,

po południu

od 12—1 WP. Konstancya Brzeska,
od 1—2 WP. Kamilla Kochanowska,
od 2—3 WWP. Meleniewska i Dobrowolska,
od 3—4 JWP. hr. Anna Ponińska,
od 4—5 WP. Tekla Mayrlowa,
od 5—6 WP. Józefina Berga,
od 6—7 WP. Kamilla Wężowiczowa,
od 7—8 JW. marszałkowa Helena Sadowska;

w Wielką sobotę przedpołudniem

od 11—12 WP. Henryka Domaniewska,

popołudniu

od 12—1 WP. Helena Styczniowa,
od 1—2 WP. Natalia Taczanowska,
od 2—3 WP. Konstancya Brzeska,
od 3—4 JWP. hr. Anna Ponińska,
od 4—5 WP. Kamilla Wężowiczowa,
od 5—6 JWP. hr. Anna Ponińska,
od 6—7 WP. Józefina Berga,
od 7—8 WP. Stefania Klugerowa. (1138)

Konkurs.

L. 1728. (1076-1-3.

Przy Konsystorzu Biskupim w Tarnowie opróżnioną jest posada protokolisty i registratora, do której przywiązana jest roczna płaca 630 złr. i 150 złr. w. a. dodatku aktywalnego z prawem emerytury. — Kandydaci o posadę tę ubiegający się, winni wnieść podania swoje do Konsystorza Biskupiego w Tarnowie, najpóźniej do 15 maja 1886 r. — Obok zwyczajnych świadectw, jakoto: metryki chrztu i urodzenia, ukończonych studyów, moralności i zdrowia, winni się specyalnie wykazać znajomością języków: łacińskiego, niemieckiego i polskiego, oraz przebytą praktyką kancelaryjną, odnośnie do registratury, protokółu podawczego i indeksu.

Z Konsystorza Biskupiego.

Tarnów, d. 15 kwietnia 1886 r.

Ogłoszenie konkursu.

[1071-1-3]

Wydział Rady powiatowej w Tarnowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **sekretarza Rady powiatowej** — z płacą roczną 1000 złr. w. a.

Posada ta jest tymczasową, jednakże, stosownie do postanowienia §. 5 i 6 statutu służbowego, po upływie lat pięciu w stałą się zamienia.

Ubiegający się o rzeczoną posadę mają wnieść najdalej **do dnia 30 maja 1886 r.** podania pisemne do podpisanego Wydziału i w nich wykazać swój wiek, stan, dotychczasowe zatrudnienie, dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego, tudzież państwowych i krajowych ustaw administracyjnych.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Tarnowie, dnia 31 marca 1886 r.

OBWIESZCZENIE.

Nr. 1898. (1074-1-3)

Gmina miasta Sambora licząca przeszło 13,000 mieszkańców i mająca stałej załogi wojskowej przeszło 600 ludzi (2 bataliony piechoty i kadry uzupeł. 61 batalionu obrony kraj. i 3 pułku ułanów), siedziba c. k. komendy rezerwowej i werbowniczej, tudzież c. k. Sądu obwodowego, c. k. Dyrekcyi skarbu, c. k. Starostwa i wyższego gimnazyum, szkoły wydziałowej męskiej i szkoły żeńskiej — wydzierżawi propinacyę wódczaną, piwną i miodową wraz z dodatkiem gminnym — najwięcej ofiarującemu **na lat trzy od 1 stycznia 1887 r. począwszy** — przez publiczną licytacyę, która odbędzie się w ratuszu miejskim **dnia 17 maja 1886 r.** od godziny 10ej przedpołudniem począwszy.

Cena wywołania rocznego czynszu wynosi:

a) za propinacyę	złr. 21,077	c. 20
b) za prawo poboru dodatku gmin.	„ 14,044	„ 80
Razem	„ 35,122	„ —

Wadyum złożyć się mające przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi wynosi 10% ceny wywołania.

Oferty pisemne — odpowiednio do warunków licytacyi wystawione — przyjmowane będą tylko do godziny 12ej w dniu licytacyi.

Po zamknięciu licytacyi bądź ustne bądź pisemne oferty uwzględnione nie będą.

Warunki licytacyi przejrzeć można w tutejszym urzędzie.

Magistrat kr. w. miasta

Sambor, dnia 14 kwietnia 1886 r.

NIE CHWALĄCY SIĘ!

Od lat 30 wyrabia

pierniki lecznicze

(higieniczne) (1136 1-8)

za pół kilo **60** ct., 1 sztuka **12** ct., a dla dzieci 1 sztuka **6** ct.

FABRYKA KRAKOWSKICH

pierników salonowych

Kaspra Molęckiego

w Krakowie, przy ulicy Brackiej pod l 5.

Poszukuje się

do większego gospodarstwa w Galicyi zachodniej — bardzo porządnego i zdatnego **rachmistrza** i **kasyera** wjednej osobie. Ale musi się wykazać najlepszemi rekomendacyami. Bliższe szczegóły listownie.

Oferty pod lit. **A. B.** poste restante w Krakowie. [1141-1 3]

Róże

w najpiękniejszych gatunkach remontanty i herbaciane wysokopienne, od 1 do 2 m. wysokie, po cenie 50 ct., do 80 ct. Miesięczne róże po 15 ct. Także kwiaty dywanowe sprzedaje ogrodnik w **Urzejowicach**, poczta i stacya **Przeworsk**. (1079 1-3)

Moje zdanie o kosmetykach do ust

c. k. nadw. dentysty pana

Dr. J. G. Poppa w Wiedniu.

Budapeszt, we wrześniu 1879 r.

Powodując się miłością prawdy musimy przyznać, że wszelkie kosmetyki do zębów i ust, które nowoczesny spekulacyjny świat z Wiednia i prowincyi po całej monarchii w obieg puścił — u nas zostały przyćmione i na dalszy plan usunięte przez

Poppa anaterynową wodę do ust, pastę do zębów i proszek do zębów.

Kosmetyki te stały się u nas niezbędnemi artykułami toaletowemi, które weszły w używanie u wszystkich klas społeczeństwa naszego; kosmetyki te jeszcze za dziesięć a nawet za dwadzieścia lat będą tak samo pożądane jak obecnie. Nasi dentyści są tak skromni, że nie chcą nic w tym rodzaju wynaleść, gdyż przewidują, że nie uczyniliby żadnego postępu, a to tem bardziej, że wszystkie *Poppa kosmetyki są według orzeczenia naszych pierwszych węgierskich lekarzy i dentystów środkami* sporządzonemi na podstawie dobrze obmyślanej i wynikiem *bystrego i umiejętnego zastosowania*, co wynalazcy, wskutek błogich skutków tychże środków, tylko zaszczyt przynosi. (532-1-3)

St. Ilko, prywatny.

Składy tej wody do ust, która dla swych znakomitych zalet cieszy się wszędzie dobrze zasłużonem uznaniem, nawet w **Niemczech**, **Szwajcaryi, Turcyi, Anglii, Ameryce** itd. — utrzymują prawdziwej i świeżej jakości w KRAKOWIE pp. apt. Redyk, E. Sobierajski, A. Siedlecki, K. Wiszniewski, E. Radler, J. Trauczyński, E. Stockmar, Wilczyński, Gralewski i Krokiewicz, bracia Baruch, W. Fenz, F. A. Grigar. J. Zaplatalski, Porębski i Zimler, Ed. Kräutler skład materyał. apt., Bracia Bilowscy.

NOWO ZAŁOŻONY ZAKŁAD

WYROBÓW KAMIENIARSKICH

Adolfa Hochstima

w Krakowie

otworzył przy ul. Floryańskiej L. 38 **sklep gotowych robót kamieniarskich i rzeźbiarskich**, utrzymując tamże wielki zapas gotowych **pomników** z marmuru krajowego i szwedzkiego, syenitu i piaskowca, **kominków** marmurowych ozdobnych i pojedynczych, **kolumn** salonowych, **figur** gipsowych, kamiennych i terrakotowych na pomniki do kościołów, ogrodów i salonów, **umywalni, płyt** marmurowych białych karraryjskich i różnobarwnych do mebli, kas, kościołów i t. p.

Przyciski, popielniczki i **rozmaite wyroby galanteryjne**, po cenach fabrycznych, w formach artystycznie wykończonych.

Posadzki marmurowe, mozaikowe i cementowe, **krzyże** żelazne, ogrodzenia i latarnie grobowe.

Przyjmuję **zamówienia na wszelkie roboty kamieniarskie budowlane** z piaskowca, wapienia lub granitu i **ozdób architektonicznych** z masy ogniotrwałej.

Groby familijne wykonywam podług własnych, lub dostarczonych sobie projektów. (507-7-12)

Meblarzom i fabrykom przy większych zamówieniach udzielam odpowiedni rabat.

Ceny konkurencyjne nader przystępne.

SUKNA **od 1 złr.** za metr wzwyż. Próbek proszę zażądać od firmy [912 2-]

Fabriks-Niederlage „Zum weissen Lamm" in Brünn.

Na Wielkanoc

rozsyłam z ocleniem i opłatnie za **zaliczką w 5-kilowych paczkach pocztowych:** [1023-8-8]

Pomarańcze malinówki najlep. kosz 5 kilo	złr.	2·10
„ mesyńskie	„	1·90
Kalafiory białe	„	1·90
Ziemniaki tegoroczne świeże worek	„	1 60
Karczochy 30 sztuk bardzo piękne . .	„	3 50
Migdały słodkie najlepsze worek 5 kilo	„	6· —
Rodzenki sułtańskie	„	3·50
Winogrona stoł. Malaga najlep. pud.	„	5·50
Daktyle sułtańskie	„	3·50

Wina hiszpańskie

Malaga 10-letnie netto 4-litrowa baryłka	złr.	5 —
Lacrimae Christi	„	5·—
Madeira ogn.	„	4·90
Xeres	„	4·90
Muszkatołowe najl.	„	4·60
Marsala b. stare	„	4·50

Antoni Paparotti w Tryeście.

Pierwsza galic. fabryka Portland Cementu

w Szczakowej

poleca:

Ima **Portland Cement** w beczkach po 200, 175, 165, 100 i 50 klgr.

Dobroć gwarantowana, wytrzymałość przewyższa znacznie normę przyjętą przez austryackie Stowarzyszenie architektów i inżynierów.

Wapno skaliste, nawozowe i sproszkowane.

Cegłę ogniotrwałą w czterech gatunkach i rozmaite wyroby ceglane po najumiarkowańszych cenach.

Bliższych objaśnień udzielają: Zarząd Centralny Fabryki Szczakowieckiej w Białej; p. **Adolf Scherer w Krakowie, jeneralna reprezentacya dla zachodniej Galicyi;** p. J. Mor. Diamant we Lwowie, jener. reprezentacya dla Wschodniej Galicyi; p. F. C. Langenhau w Czerniowcach, jener. reprezentacya dla Bukowiny.

Portland Cement Szczakowiecki utrzymują na składzie: w **Krakowie** pp. Adolf Scherer, Fr. Lenert, R. Silberbach, Herman Fritsch; w **Białej** pp. G. Raffaya Syn, Emil Kruppa; w **Tarnowie** pp. W. Müldner i Sp., M. Lipschütz; w **Rzeszowie** p. J. Schaitter i Sp.; w **Jarosławiu** p. K. Zabłotny; w **Przemyślu** pp. M. Kozłowski, Em. Hirt zastępca dla Przemyśla; w **Nowym Sączu** p. Sal. Lichtman; w **Jaśle** p. Józef Steinhaus; w **Samborze** p. H. Friedman; w **Sanoku** p. H. J. Hochdorf; w **Sokalu** Spółka rolnicza; w **Wadowicach** p. R. Rzasnicki; w **Stanisławowie** pp. Aleks. Wittels i Kiesler, W. Fichmann; w **Brodach** p. Guttmann; w **Drohobyczu** p. M. Kreppel; w **Kołomyi** p. J. S. Fichmann; we **Lwowie** p. J. Mor. Diament; w **Czerniowcach** p. F. C. Langenhau.

Komisya wybrana przez Krakowskie Towarzystwo techniczne przeprowadziła przy współudziale delegata c. k. Dyrekcyi inżynieryi w Krakowie, z Portland Cementu pierwszej galic. fabryki w Szczakowy pobranym na miejscu przez członków komisyi — próby według norm wydanych przez austryackie Towarzystwo inżynierów i architektów.

Na podstawie wyników Komisya orzeka: Cement Szczakowiecki odpowiada w zupełności wymaganiom podanym w normach austryackiego Towarzystwa inżynierów i architektów. (1080-1-12)

Kraków, dnia 11 kwietnia 1886 roku.

Spiridion Makarewicz, nadinżynier c. k. kolei państ. ***Józef Sare,*** c. k. inżynier.
Teodor Kułakowski, inspektor ekonomatu miej. ***Tadeusz Stryjeński.***
Adalfrid Springer, nadporucznik ces. k. Dyrekcyi inżynieryi w Krakowie.
Gustaw Steingraber, c. k. profesor Akad. tech.-przemysłowej.
Dr. Ernest Bandrowski, c. k. profesor Akad. tech.-przemysłowej.

Wino Szampańskie

firmy GEORGE GOULET *w Reims*

DOSTAWCY DWORU KRÓLA HOLENDERSKIEGO I NASTĘPCY TRONU ANGIELSKIEGO.

Extra, — Extra-Dry, — Crémant Rosé,

we wszystkich znaczniejszych handlach w Królestwie, guberniach Zachodnich, Poznańskiem i Galicyi. (1133-1-3)

KĄPIELE ISCHL

Kąpiele terenowe. Stacya kolei Ischl.

PORA KĄPIELOWA OD MAJA DO PAŹDZIERNIKA.

Sławne w świecie ze wzmacniającego powietrza górskiego, łagodnego klimatu, 500 metr. n. m. ochronne płożenie wśród pysznych Alp i jezior w austr. Salzkammergut.

Środki lecznicze: Kąpiele solankowe, żywiczne i melasowe, zdrój siarczany kąpiele mułowe i żelaziste, tudzież łaźnia parowa, solankowa i rosyjska, kąpiele rzeczne. **Wdychania** sproszkowanej solanki, pary solankowej i żywicznej za pomocą aparatu pneumatycznego w wielkich 1880 r. zbudow. salach. Żętyca krowia, owcza i z koziego mleka; mleko alpejskie i soki ziołowe. Wody mineralne ze źródeł Maryi Ludwiki i Klebelsberg pod Ischl, jakoteż wszelkie inne krajowe i zagraniczne. **Zakład gimnastyczny i pływalnia, wodolecznica obok halli zdrojowej i w Kaltenbach.**

Wskazówki leczenia: Nieprawidłowe odżywienie, niedokrewności, zołzy, Rhachitis, chroniczny katar tchawicy, podejrzane katary płuc i suchoty, wypociny piersiowe i płucne po zgniłej gorączce czyli malaryi. Choroby kobiece i rozstrojenie systemu nerwowego (histeria).

Wielki kurhaus z salonami do tańca, konwersacyi, czytania i gry, restauracya, kawiarnia, koncerta, teatr, muzyka kąpielowa. Dobre hotele, doskonale urządzone wille i prywatne mieszkania, liczne cieniste przechadzki i wspaniałe wycieczki. (1099-1-4)

Koleją żelazną z Wiednia 7 godz., z Salzburga 3 godz. drogi, z Passau 5 godzin

Urząd gminny. Zarząd kąpielowy. Komisya lecznicza.

Mydło Królewskie Thridace — LOI DU 23 JUIN 1857 · A LA REINE DES ABEILLES · MARQUE DE FABRIQUE · VIOLET FAB^T A PARIS — **Mydło Veloutine**

NIEPORÓWNANIE WYŻSZE NAD WSZELKIE INNE MYDŁA

VIOLET

poświadczone przez znakomitości lekarskie i uznane za najlepsze przez użycie od pół wieku.

MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała

BIAŁOŚCI, JĘDRNOŚCI i DELIKATNOŚCI

Wyroby Perfumeryjne domu

VIOLET

Fabrykant perfum 225, ul. St. Denis w Paryżu.

Dostać można w głównych miastach całego świata.

UNIKAĆ FAŁSZERSTW [925-2-6]

FRANCUSKIE i ANGIELSKIE

WYROBY GUMOWE

poręczone prawdziwe w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cent. wzwyż rozsyła **punktualnie**

Jean Gress & Comp.,

skład paryskich towarów gumowych,

tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana *Pierre Mounier*. [951-4-8]

Federowicza

„HEGYALAJSKIE GABINETOWE"

(Hegyaljai Cabinet)

piękne, bukietowe, **samorodne wino górnowęgierskie,** poleca amatorom i znawcom jako specyalną markę (urzędownie zastrzeżoną) (889-4-4)

J. Federowicz w Krakowie.

Cena pojedynczej butelki 1 złr. 20 cent., pół butelki 65 cent.

Przy odbiorze w większej ilości odpowiedni rabat.

MIODÓW DO PICIA

z miodosytni założonej 1825 r.

J. Wójcikiewicza

w KRAKOWIE

nabyć można w składzie głównym **przy ul. Krakowskiej L. 13** i we Filii **przy ul. Wiśnej L. 11.** Na żądanie przesyła się cenniki opłatnie. (1017-8-10)

Salon mód

Heleny Telesznickiej

w Krakowie, ul. Grodzka l. 26, II. p.,

poleca WW. Paniom najświeższe **kapelusze** wiosenne i letnie — wykonywa również **suknie damskie** według najświeższych żurnali. Ceny umiarkowane. Zamówienia na prowincyę szybko wykonuje. (1130-2-10)

Szafarka dworska lub gospodyni

z odpowiedniemi świadectwami — poszukuje umieszczenia. — Adres: **Pani Lachwaj w Krakowie przy ul. Smoleńsk pod Nr. 15.** [1123-3-3]

DOM

murowany z ogrodem, w cenie 7000 złr. w Podgórzu, jest do sprzedania lub zamiany na kamienicę w Krakowie, z stósowną dopłatą.

Tamże plac pod budowę do sprzedania.

Kamienica w Krakowie, elegancka, w najlepszej ulicy, dwupiętrowa, do sprzedania.

Dzierżawa majątku 540 mórg, w Królestwie niedaleko Krakowa, od św. Jana b. r. korzystnie do wzięcia; kapitału z inwentarzem 7000 rubli potrzeba. (1127-2-3)

Wiadomość w **Biurze komis.-infor. Wł. Jaworskiego** w Krakowie, ul. Grodzka L. 30.

DOM POD FIRMĄ

Juliusz Grosse w Satoralya Ujhely

wysyła wina górno-węgierskie, tak zwane Hegyalyajskie, tylko w całych beczkach po 136 litrów lub w półbeczkach (antałkach). Mniejszej ilości nie rozsyła się.

Wina o ile nie zostaną wyprodukowane we własnych winnicach, zakupuje bezpośrednio od najlepszych producentów, utrzymuje czysto i z całą starannością, aby wszelkim życzeniom godnie odpowiedzieć można, gdyż chodzi mianowicie o to, aby dastarczyć zawsze **wina dobre, zdrowe i tanie.**

Wszelkie korespondencye i rachunki załatwia **dom mój w Krakowie** pod tą samą firmą.

Znaczne, niezwykle długo w tym roku trwające mrozy, wstrzymały wysyłkę licznie zamówionych u mnie win z Węgier, lecz skoro tylko zimna ustaną, wina bezzwłocznie do kolei odstawione będą. (778-5-6)

Juliusz Grosse,

właściciel winnic i handlu hurtownego win w Satoralya Ujhely.

KĄPIELE LANDECK

W SZLĄZKU PRUSKIM.

Stacye kolejowe: Glatz, Camenz, Patschkau. Od dawna uznane cieplice obfitują w **siarkę i natrium** $23\frac{1}{2}^{\circ}$ R. szczególniej skuteczne w **chorobach kobiecych i nerwowych. Zdroje do picia, kąpiele wannowe, łachaniowe** i **mułowe, wewnętrzne i zewnętrzne natryski, appenzeliska żętyczarnia, iryjsko-rzymskie kąpiele;** wszelkie inne **wody mieralne** 1400' n. p. m. ochronione od **północy i wschodu** wzgórzami. — **Klimatyczne miejsce lecznicze.** — Wspaniałe rozległe **przechadzki w lasach** tuż przy zdrojowiskach. Frekwencya przeszło **6000**. Koncert, teatr co dzień, zebrania co tydzień. Czas leczenia od 1 maja do października. (1096-1-3)

Zarząd kąpielowy. Birke, burmistrz.

Landeck według profesora Oertla (Schwenningera) urządzony został także jako terenowe miejsce lecznicze.

Molla proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., M. Jawornicki kup. St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker aptek., F. W. Królikowski, — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski apt. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PRZEMYŚLANACH E Baranowski apt. — w PODGORZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz aptek, — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, — w WADOWICACH A Hanfurth, — w WOJNICZU C. Nodzyński apt., — w ZBARAZU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. 984 84-)

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go października 1885 r.

Odjazd z Podgórza-Płaszowa

8 28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy Nowego Sącza, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna,
11·23 przedpoł. do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
3 27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
6 40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Stanisławowa, Husiatyna.

Odjazd z Oświęcima

8·18 rano do Skawiny, Podgórza, Suchy, Zwardonia,
3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

Odjazd z Tarnowa

2·34 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Zagórza, Zwardonia,
5·17 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa

10·12 przedpoł. z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
6·39 wieczór z Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Oświęcima

11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
6·53 wieczór ze Zwardonia, Suchy, Podgórza, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przedpołud. pociąg osobowy ze Zwardonia, Husiatyna, Orłowa, Grybowa.
9·03 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Husiatyna, Grybowa,
1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Grybowa. (618-218-)

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński*.